

Mimo obaw „zatroskanych o szkołę” w Tuliszkowie...

Dyrektorem zostanie nauczycielka

Czytaj str. 6

Sąd czeka na opinię biegłego...

Jak się czuje wójt Władysławowa?

Czytaj str. 6

Podróż zakończyli w rowie...

Pijany wiózł córkę

Czytaj str. 2

Po co jednostkom OSP lekkie samochody?

Nadają się tylko do przejazdów

Czytaj str. 6

Pięciolecie Big Bandu Turek ze Skaldami

Wiosna! Znow nam przybyło lat!



Czytaj str. 8

-Turek to nie tylko smaczne serki, nie tylko piękne muzeum, czy Mehoffer, ale także Big Band Turek! - podkreślał wychodząc na scenę Jacek Zieliński, który wraz z bratem Andrzejem byli gwiazdą tegorocznego urodzinowego koncertu Big Bandu, pod batutą Szymona Wieczorkiewicza. Na scenie przy ul. Parkowej wystąpili także przyjaciele. Jak zwykle, dopisała publiczność, która w takiej liczbie, jak w piątek, stawia się tylko na wyjątkowe wydarzenia. Nie zapomnijmy, że w tym roku obchodzimy 675-lecie lokacji Turku!

Książka Łukasza Panfila

Przeszkodowiec, czyli o Bronku Malinowskim



Już 30 kwietnia tego roku będzie miała premierę książka p.t. „Przeszkodowiec” autorstwa Łukasza Panfila. Książka stanowi biografię Bronisława Malinowskiego, mistrza olimpijskiego z Moskwy w biegu na 3000m z przeszkodami. Spotkanie autorskie w

Grudziądzu poprowadzi Przemysław Babiarsz

Czytaj str. 9

Powiatowy Zjazd Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Lewica na bezdrożach i w medialnej ciszy

Czy do ponownego wyboru na szefa powiatowych struktur SLD wystarczyła Marianowi M. Marczewskiemu sama tylko deklaracja o poprowadzeniu partii do wyborów samorządowych planowanych na jesień 2018r.? Nie wiadomo, bowiem obrady Powiatowego Zjazdu SLD zamknięto dla przedstawicieli mediów lokalnych. Może kondukt lewicy ma w kompletnej ciszy zmierzać na cmentarz historii?

Czytaj str. 5

W całej Polsce...

1050-lecie jak szkolne jasełka

Liberalizm w wydaniu nadwiślańskim skutecznie i cichutko jak czar zabija w nas wiarę. Ale z tym już nie da się walczyć tak łatwo jak z „komuną”, która miała konkretne oblicze PZPR – pisze Marcin Derucki, zastanawiając się nad jakością obchodów 1050 rocznicy chrztu Polski w powiecie turkowskim

Czytaj str. 10

Oświatowe dylematy, nie tylko we Władysławowie

Trzylatki czy sześciolatki w przedszkolu?

Jeśli rodzice sześciolatków nie zgodzą się na przeniesienie przynajmniej jednej grupy do szkoły będzie problem z przyjęciem trzylatków do gminnego przedszkola. Ten dylemat powstaje nie tylko we Władysławowie i jest efektem decyzji jaką w ubiegłym roku podjął parlament – odstąpienia od obowiązku szkolnego dla sześciolatków. W Turku podobno sytuacja jest opanowana

Czytaj str. 4

REKLAMA

Weź pożyczkę i odbierz bon zakupowy o wartości 100 zł

- 1 Zadzwoń 600 400 288
- 2 Weź pożyczkę Doposażoną o całkowitej kwocie pożyczki max. 2000 zł
- 3 Przykaż ogłoszenie Dziadzi Kłenta
- 4 Spłać ryczał i odbierz 100 zł w bonie

Wzrosty kredytów i pożyczek w Turku. Wzrosty kredytów i pożyczek w Turku. Wzrosty kredytów i pożyczek w Turku.

Turek.net.pl
NIEZALNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1993

ODWIEDZ NAS

Podróż zakończyli w rowie...

Pijany wiózł córkę

Prawie trzy promile alkoholu miał kierujący volkswagenem passatem, który w Malanowie wpadł do przydrożnego rowu. Wraz z mężczyzną w samochodzie jechała jego 14-letnia córka.

W niedzielę, 17 kwietnia, około godz. 19.45 przez Malanów volkswagenem passatem jechał mieszkaniec powiatu turkowskiego wraz z 14-letnią córką. Na wysokości stacji benzynowej, auto najechało na wysepkę, uderzyło w barierkę, a następnie wpadło do rowu. Na miejsce wezwano strażaków z Turku i Mala-

nowa oraz pogotowie. Nastolatkę karetka zabrała do szpitala. Na szczęście okazało się, że nie odniosła większych obrażeń i jeszcze tego samego dnia wypisana została do domu.

Kierowca volkswagena był pijany. W wydychanym powietrzu miał 2,97 promila alkoholu.



Asp. sztab. Janusz Rupnik w plebiscycie...

Asp. sztab. Janusz Rupnik jest technikiem kryminalistyki w Komendzie Powiatowej Policji w Turku, biegaczem i honorowym krwiodawcom. W tym roku startuje w plebiscycie o miano SuperGlina 2015. Można pomóc mu wygrać.

Super Glina z Turku?

Jak co roku rozpoczął się plebiscyt Głosu Wielkopolskiego pod hasłem SuperGlina 2015. O miano najlepszego policjanta Wielkopolski walczy policjant z turkowskiej komendy - asp.sztab. Janusz Rupnik. To szczęśliwy mąż i ojciec dwóch synów. Od 25 lat jest policjantem, a technikiem kryminalistyki od lat 11. Nie od dziś honorowo oddaje krew dla potrzebujących. Wiele lat też systematycznie biega i startuje w zawodach długodystansowych. Swoją pasją zaraża zresztą innych funkcjonariuszy i pracowników komendy. Przez piętnaście minionych lat wystartował w 24 maratonach i wszystkie ukończył. Biegał w Rzymie, Dreźnie,



Pradze i Wiedniu. Dwukrotnie wziął też udział w stukilometrowym Biegu Pokoju Pamięci Dzieci Zamojszczyzny. Między innymi dzięki jego inicjatywie powstało stowarzyszenie „Klub Biegacza Maraton Turek”. –Jest wielkim motywatorem biegaczy i policjantów naszej komendy. Zawsze uśmiechnięty, zadowolony. Wielu twierdzi, że odmienił ich życie – mówi o koledze Mateusz Latuszewski, rzecznik komendanta KPP w Turku. Podajemy więc link do strony plebiscytu: www.gloswielkopolski.pl/plebiscyt/superglina-2015,33759,t.id.html.

boxa

Obywatelska postawa mieszkanki Turku, która...

Okazuje się, że nie brakuje uczciwych ludzi. Do ich grona należy turkownianka, która znalazła kartę do bankomatu i oddała ją policjantom.

Oddała zgubę na policję

Karta zginęła w piątek, 8 kwietnia, około godziny 18.40, tuż po wypłaceniu pieniędzy przez właścicielkę. Leżała obok bankomatu, przy ulicy 650-lecia w Turku. Znalazła ją chwilę

później przechodząca tamtędy kobieta. Zgubę zanieśli do komendy i przekazała oficerowi dyżurnemu. Takiej postawy nie sposób nie pochwalić, a za uczciwość także podziękować.

ii

Policjanci na wysokościach

W minionym tygodniu policjanci Turkowskiej Grupy Realizacyjnej ćwiczyli na obiektach miejscowej PSP. Doskonali swoje umiejętności w zakresie specjalistycznego wyszkolenia wysokościowego.

Szkolenie dla policjantów przygotowano na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Turku. Wykorzystując obiekty wyposażenia strażnicy funkcjonariusze ćwiczyli dynamiczne zjazdy na linie

czy wejście do pomieszczeń przy użyciu sprzętu wysokościowego. Obserwujący zjazdy strażacy twierdzą, że niektórzy ich mundurowi koledzy mają swoją niepowtarzalną technikę zjazdu.

boxa



KRONIKA WYPADKÓW

Turek

We wtorek, 12 kwietnia, o godz. 4.20 na ul. Jana Pawła II, podczas rutynowej kontroli drogowej policjanci zatrzymali vw lupę, którego kierowca prowadził, mimo że pił wcześniej alkohol. Badanie wykazało u niego 0,8 promila.

W sobotę, 16 kwietnia, o godz. 16.30, przy ulicy Kwiatowej zatrzymano zastalą mężczyznę jadącego mercedesem. Kierowca auta „wydmuchał” 1,49 promila alkoholu.

Rejon

We wtorek, 12 kwietnia o godz. 11.15 w Malanowie, na ul. Szkolnej policjanci skontrolowali opła meriva. Jego kierowca wydmuchał 1,6 promila.

Także we wtorek, 12 kwietnia o godz. 16.30 w Tuliszkowie na skrzyżowaniu doszło do kolizji. Kierowca samochodu marki Renault trafic nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu volkswagenowi tiguan, czym doprowadził do zderzenia. Policjanci wręczyli mu mandat karny.

Tego samego dnia, o tej samej porze, tyle że w Malanowie na ul. Kaliskiej także doszło do zderzenia aut. Kierowca audi A4 wykonał nieprawidłowy manewr skrętu w lewo i uderzył w opła corsa.

We środę, 13 kwietnia, o godz. 8.50 w Przykonie na skrzyżowaniu ul. Turkowskiej i Szkolnej kierowca nissana marabellla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z volkswagenem jetta. W tym przypadku także sprawca kolizji otrzymał mandat.

Także we środę o godz. 11.55 w Korytkowie dzielnicowi zatrzymali do kontroli renaulta laguna prowadzonego przez

mieszkańca powiatu tureckiego. Mężczyzna miał w organizmie 2,1 promila alkoholu.

Tego samego dnia, o godz. 18.45 w Dąbrowie, gm. Dobra kierujący peugeotem nie zachował ostrożności podczas wyprzedzania i najpierw uszkodził jadącego przed nim jeepa, a następnie uderzył w metalową barierkę. Mężczyzna był trzeźwy.

We czwartek, 14 kwietnia około godz. 2.15 jadący przez Cisew opel astra uderzył w przebiegającą przez jezdnię sarnę.

Także we czwartek o godz. 15.00 w Gadowskich Holendrach, gm. Tuliszków kierowca citroena xara picasso na łuku drogi nie dostosował prędkości i uderzył w przydrożne drzewo. Nie odniósł większych obrażeń.

W sobotę, 16 kwietnia, o godz. 7.20, w Cisewie (gm. Turek) policjanci drogówki zatrzymali mieszkańca powiatu turkowskiego jadącego volkswagenem passatem. Kierowca auta „wydmuchał” 0,84 promila alkoholu.



profim

Historia. Doświadczenie. Rozwój.

Szanowni Mieszkańcy miasta Turku i powiatu tureckiego!

Właśnie mija ćwierćwiecze odkąd rozpoczęliśmy naszą działalność. Z małej firmy handlowej w Dzierżąznej wyrosliśmy na jednego z największych producentów siedzisk biurowych w Europie, rozstawiając tym samym miasto Turek.

Naszym marzeniem od zawsze było tworzenie produktów łączących funkcjonalność, komfort i ładny design. Te 25 lat to czas konsekwentnej, ciężkiej pracy oraz zaangażowanie wielu osób, pozwalające spełniać te marzenia.

W tym wyjątkowym dla nas momencie, pragniemy podziękować za zaufanie i współpracę wszystkim naszym Przyjaciółom.

Szczególne podziękowania pragniemy przekazać całej załodze Profim za pełne zaangażowanie, ciągły rozwój osobisty i aktywny udział w tworzeniu naszej marki. Bez Was żadne sukcesy nie byłyby możliwe do osiągnięcia.

Dziękujemy naszym lokalnym kooperantom, z którymi wspólnie rośniemy i przyczyniamy się do rozwoju regionu.

Wyrazy wdzięczności kierujemy także do wszystkich mieszkańców miasta i powiatu, licznych pracowników instytucji, urzędów, samorządów, którzy bezinteresownie nam pomagają i są nam życzliwi.

Dziękujemy za te 25 lat!

Zarząd Profim





Historyczny garnek z Kawęczyna, czyli nie mylmy tożsamości z rzeczywistością

W minionym tygodniu jak kraj dużej i szerokiej chrzciliśmy się na potęgę. Kusząc się zaś o nieco więcej powagi, to zafundowaliśmy sobie obchody 1050 lat przyjęcia chrztu przez Mieszka I. W powiecie tureckim ten jubileusz najbardziej okazałe celebrowano w Tułszkowie, a zwłaszcza w Kawęczynie. W tym ostatnim po raz kolejny okazało się jak całkiem współczesną propagandę polityczną można uprawiać narzędziami rodem z historii. No, może bardziej czerpanymi z mitologii historycznej. Pikanterii debacie o tym czy wspomniany już książę Mieszko wielkim wizjonerem był, dodaje fakt, że polemizowały ze sobą dwie wielce prominentne osoby z szeregow Towarzystwa Samorządowego. I tak, najpierw Ireneusz Niewiarowski zauważył, że nasz Piast był wizjonerem, a nie populistą. Na co były burmistrz Dżysław Czaplą odwoływanie się do Komisji Weneckiej czy rezolucji Parlamentu Europejskiego zestawil z postawą konfederatów targowickich. Wynosząc przy tym datę rocznicę Mieszka, za przedłożenie obrządku łacińskiego nad ten kojarzony z Bizancjum. I w ten oto sposób byliśmy świadkami całkiem aktualnego sporu

politycznego z lekka tylko przyozdianego w historyczne szatki z epoki Piasta, i Bóg jeszcze wie skąd. Tak więc nawet w tę cjuł dziwaczną celebrę wydarzeń sprzed dziesięciu i pół stulecia włożony został język sporu między obózem obecnie rządzącym a formacjami opozycyjnymi. Ale i z tego przypadku można wyciągnąć wielce pożyteczne nauki. A przede wszystkim ostrożności wobec prowadzonej żdziebko na tzw. chama polityki historycznej. Nazywając zaś rzecz całą bez ogródek, to zalecana jest daleko posunięta ostrożność wobec natrętnej narodowej mitologii jaką próbuje się meblować nasze głowy i serca. Powtarzam raz jeszcze, mitologii! Bo przecież tak naprawdę niewiele pewnego wiadomo o tamtych wydarzeniach. Wszak do dzisiaj historycy toczą zaciekłe spory o tożsamość naszego księcia. Jedni są zdania, że miał w sobie sporo z wikinga. Inni stawiają na pochodzenie od władców wielkomorawskich. Zaś nie tylko prof. Przemysław Urbańczyk jest przekonany, że istnienie plemienia Polan jest zwykłą bajką na resorach. Za to wśród znawców wczesnego średniowiecza obecnie dominuje przekonanie, że w tamtej epoce, tzn. w połowie X

wieku, to ordynarny handel ludźmi był wiodącą gałęzią gospodarki w Europie na wschód od Łąby. Być może pilna potrzeba ukrócenia tego wyniszczającego procederu stała za ideą przejścia na chrześcijaństwo? Ale to też nie pewnego. W każdym bądź razie w przypadku Piastów trudno mówić o jakimś religijnym oświeceniu. Choć liczni przedstawiciele innych dynastii panujących, które właśnie w tamtej epoce przyjęły chrzest zostało wyniesionych na ołtarze. Na Rusi mamy Świętego Włodzimierza, w Norwegii niemal zaraz po śmierci kanonizowany zostaje król Olaf II Haraldsson, a Węgrzy mają swojego Świętego Stefana I. Za to naszym książętom z Piastowskiego rodu całkiem nie spieszo na ołtarze. Przyczyną tej niespieszności naszych piastowskich władców do kanonizacji miała być ich ogromna niechęć do roli męczennika. A to w tamtej epoce była najszybsza i najpewniejsza droga na ołtarze. Również dla osób koronowanych.

Tak czy siak z tym chrztem Mieszka sprawa nader trudna do wyjaśnienia. Co nie znaczy, że jest to jakiś wyjątkowo zagadkowy przypadek. Może tylko bardziej ubogo opisany. W porównaniu z takim np. Węgrami. Przez ponad

pół wieku wiodącą gałęzią gospodarki ówczesnych Madziarów były wyprawy łupieżcze na bogatsze regiony Europy, jak np. Bawaria. Dopiero srogie bity jakie ich wojska dostały w bitwie nad rzeką Lech (955r.) uświadomiły madziarskim elitom fiasko polityki najazdów i dotychczasowego trybu życia. Przez kolejne lata waży się wybór tego skąd chrześcijaństwo trafi na Węgry. Sprawę ostatecznie przesądza porażka z Bizancjum pod Arkadiopolis w roku 970. I w 4 lata później książę Geza przyjął chrzest w obrządku łacińskim, a nie wschodnim. Ale jak widać w dużej mierze zadecydował o tym przypadek. I syn Gezy, wspomniany już Stefan I w 1000 roku zostaje królem Węgier. A później i świętym. Z Konstantynopola za to przychodzi chrzest na Rus Kijowską.

Już tylko z tych czysto felietonowych rozważań nasuwa się wniosek, że w sprawach tak odległych wydarzeń trudno o jednoznaczne wnioski i oceny. A już snucie daleko posuniętych analogii z wydarzeniami tak bardzo odległymi w czasie może pełnić jedynie rolę efektownych figur retorycznych. Z pewnością nie powinno się ich traktować jako merytorycznych argumentów w politycznych sporach. Tak jak to

miało miejsce w Kawęczynie w przywoływanej debacie między ex senatorem Niewiarowskim, a byłym burmistrzem Czaplą. Dlatego raz jeszcze potwierdziła się zasada, że gdy nadużywamy historycznej mitologii to zamiast opowieści z przeszłości słyszymy jedynie (czy tylko przede wszystkim) głośny łopot ideologicznych sztandarów. Co bardzo często utrudnia czy wręcz uniemożliwia racjonalne myślenie. Choć z drugiej strony w celebrowaniu tego typu obchodów nie o logikę chodzi. W każdym bądź razie nie tylko o logikę i racjonalne argumenty. Bo celem głównym tego typu przedsięwzięć najczęściej jest wykuwanie i utrwalanie takiej czy innej tożsamości. Bywa jednak, że dochodzi do nieszczęścia, gdy ten i ów ze szczętem myśli rzeczony tożsamość z regułami rzeczywistości. Wtedy powstaje trująca papka umysłowa, w której pływają rozmaite ciężkostrawne skwarki, w których Targowica myli się z Wenecją, a ta zaś z ochrzczeniem Mieszka I. Niczym jakiś przysłowiowy groch z kapustą. I nie trzeba już nawet dodawać, że nasz garnek z tego typu strawą duchową podgrzewany bywa w, sympatycznym skądinąd, Kawęczynie.

Andrzej Jarek

Oświatowe dylematy, nie tylko we Władysławowie

Trzylatki czy sześciolatkowie w przedszkolu?

Jeśli rodzice sześciolatków nie zgodzą się na przeniesienie przynajmniej jednej grupy do szkoły będzie problem z przyjęciem trzylatków do gminnego przedszkola. Ten dylemat powstaje nie tylko we Władysławowie i jest efektem decyzji jaką w ubiegłym roku podjął parlament – odstąpienia od obowiązku szkolnego dla sześciolatków. W Turku podobno sytuacja jest opanowana.

Już na początku roku samorządowcy podnosili alarm, że wprowadzona pod koniec ubiegłego roku reforma, cofająca obowiązek szkolny dla sześciolatków, doprowadzi do tego, że w przedszkolach braknie miejsca dla najmłodszych. Nie bez znaczenia jest także sprawa finansowa: na przedszkolaka gminy otrzymują ok. 1300 zł rocznie, na ucznia szkoły ok. 5,3 tys. zł. Różnica znacząca, więc pozostawienie rzeszy sześciolatków w przedszkolach zwiększa faktyczne obciążenia finansowe lokalnych budżetów. Złaszcza, że kilkuletnie zabiegi państwa, promujące wychowanie przedszkolne od najmłodszych lat i stosowane przy tym zachęty w postaci dofinansowywania zakładania i utrzymania przedszkolnych placówek, jakie otrzymywały samorządy, sprawiły, iż coraz więcej

rodziców chce posyłać swoje dzieci do przedszkoli!

Tymczasem w niektórych przypadkach miejsc braknie! Tak może stać się w gminie Władysławów, gdzie obecnie w gminnym przedszkolu są trzy oddziały sześciolatków, których rodzice za zachętą rządu nie posłali dzieci do szkoły. Każdy z nich maksymalnie może liczyć 25 dzieciaków. Władze gminy, a przede wszystkim dyrekcja szkoły podstawowej (w tym przypadku także zespołu szkół), zaoponowały rodzicom przeniesienie jednego oddziału do budynku szkoły. W to miejsce w przedszkolu powstałby jeden oddział trzylatków, bo chętni są. Ale propozycja ta spotkała się z wyraźnym oporem rodziców najstarszych przedszkolaków. *-Nie chcemy w ostatnim roku przed-*

szkola zmienić dzieciom miejsca i wychowawcy, zwłaszcza, że duże zmiany czekają je za rok, kiedy pójdą do pierwszej klasy szkoły podstawowej – mówi jedna z mam sześciolatków do przedszkolaka z Władysławowa.

Decydenci początkowo bagatelizowali te odgłosy niechęci rodziców, a gminni urzędnicy wskazywali, że ich sprzeciw nie będzie miał żadnego skutku i jeśli zapadnie taka decyzja władz, to jeden oddział przedszkolny zostanie wprowadzony do budynku szkoły.

-To nieprawda, rodzic ma prawo zdecydować czy chce zostawić dziecko w przedszkolu czy posłać do oddziału przedszkolnego w szkole – wyjaśnia Urszula Maciejewska, pełniąca obowiązki dyrektora Zespołu Szkół we Władysławowie. Zapewnia jednocześnie, że warun-

ki lokalowe w szkole są przyjazne dla sześciolatków. Dzieci mają mieć też zapewnione całodzienne wyżywienie, czyli śniadanie pierwsze, drugie, obiad i podwieczorek, tylko obiad będzie jednodaniowy. Jest też plac zabaw. *-Całą grupę, łącznie z wystrojem ścian i nauczycielami możemy przenieść – zapewnia dyrektor Maciejewska.*

Nie będzie to trudne, bo jeden oddział przedszkolny w gminnym przedszkolu jest tak naprawdę szkolny. Przed rokiem dyrekcja szkoły i przedszkola porozumiały się i na prośbę rodziców przedszkolaków zostawiły szkolny oddział w przedszkolu. *-Za pieniądze unijne wyremontowaliśmy i przygotowaliśmy pod potrzeby maluchów klasy w szkole. Jednak rodzice prosili, by dzieci pozostały w przedszkolu, więc zgodziliśmy się na to. Nie było konieczności przenosić ich na siłę do szkoły – wyjaśnia dyrektor. -Oddelegowaliśmy jedynie dwójkę wychowawców z naszej szkoły do oddziału przedszkolnego.*

W tym roku jednak sytuacja się zmieniła, jak poinformowano nas w gminnym zespole obsługi oświaty – wstępnie deklaracje posłania swoich dzieci do przedszkola złożyło kilkunastu rodziców trzylatków, z których można by utworzyć przynajmniej jedną grupę. Ostatecznie będzie to wiadomo w pierwszej dekadzie maja. Co się stanie, jeśli deklaracji będzie więcej? Możliwości, jak mówi dyrektor szkoły, jest kilka - trzylatki nie zostaną w ogóle przyjęte

do przedszkola, albo: *-Jeśli będzie dużo chętnych trzylatków, to może się stać tak, że dyrekcja przedszkola wynajmie w szkole pomieszczenia na oddziały przedszkolne. I wówczas przeniesie grupy najstarszych przedszkolaków do szkoły – mówi dyrektor Maciejewska, odsyłając nas do kierownictwa przedszkola. Niestety, od czwartku nie udało nam się skontaktować z dyrektorem Wioletta Szczecińska. Tak czy siak jest więc duże prawdopodobieństwo, że choć rodzice zadeklarowali pozostawienie dzieci w przedszkolu, to mogą się one znaleźć w szkole.*

W Turku, jak zapewnia Aleksandra Purcel-Kowalska, szefowa wydziału spraw społecznych turkowskiego magistratu, sytuacja jest z grubsza opanowana. Mimo to miasto przygotowało regulamin konkursu ofert na korzystanie z możliwości wychowania przedszkolnego w niepublicznych przedszkolach. *-Nie przewidujemy takiej sytuacji, ale gdyby faktycznie wzrosła liczba trzylatków chcących korzystać z miejskich przedszkoli, to wówczas uruchomimy procedurę konkursową – wyjaśnia Aleksandra Purcel-Kowalska.*

Na koniec sierpnia będzie wiadomo ile sześciolatków pójdzie do szkoły, a ile zostanie w przedszkolach. Prawdopodobnie jednak, jak poinformowała minister edukacji Anna Zalewska, aż 80 proc. z nich pozostanie w przedszkolach. To nie jest najlepsza wiadomość dla samorządów. ika

Przy pomniku w centrum Brudzewa...

Zapraszamy na imieniny Wojciecha

W najbliższą środę, 20 kwietnia mieszkańców Brudzewa zapraszamy na imieniny najbardziej znanego brudzewianina. Impreza rozpocznie się o godz. 16.30 na placu przy pomniku Wojciecha.

Brudzewski wójt, Towarzystwo Przyjaciół Brudzewa oraz Gminny Ośrodek Kultury „Wozownia” zapraszają w najbliższą środę na wspólne obchody imienin Wojciecha, zwanego też Albertem Brudzewskim lub też Albertusem de Brudzewo. Ten urodzony około 1445(6) roku mieszkaniec podturkowskiej gminy był studentem

Akademii Krakowskiej, później jej dziekanem, zarządcą majątku uczelni i przełożonym bursy, był też nauczycielem akademickim. Przybliżał zakom literaturę, matematykę, teologię, filozofię i astronomię, a jednym z jego studentów mógł być Mikołaj Kopernik. Wojciech z Brudzewa w swoich pracach, jako jeden z pierwszych

uczonych, zakładał możliwość obrotu ziemi dookoła słońca. Zmarł we Wilnie, w roku 1495.

W programie obchodów jego imienin przewidziano kilka słów o solenizancie, kwiaty dla Wojciecha, koncert Orkiestry Dętej oraz wręczenie nagród w konkursie o Wojciechu i Koperniku. Na zakończenie „piernikowa nuta”. boxa

Powiatowy Zjazd Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Lewica na bezdrożach i w medialnej ciszy

Czy do ponownego wyboru na szefa powiatowych struktur SLD wystarczyła Marianowi M. Marczewskiemu sama tylko deklaracja o poprowadzeniu partii do wyborów samorządowych planowanych na jesień 2018r.? Tak przynajmniej wynika z jego wypowiedzi na konferencji prasowej zwołanej zaraz po wyborze dokonany przez uczestników Powiatowego Zjazdu SLD, obradującego w niedzielę, 17 kwietnia. Natomiast nie sposób zrozumieć decyzji zamknięcia niedzielnych obrad dla przedstawicieli mediów lokalnych. Chyba, że kondukt lewicy ma w kompletnej ciszy zmierzać na cmentarz historii?

Mariana M. Marczewskiego, a na jej sekretarza Andrzeja Kwiatkowskiego. W obu tych przypadkach nastąpiła reelekcja na pełnione wcześniej funkcje. W niedzielę wybrano Radę Powiatu w składzie piętnastu osób i pięciosobową Komisję Rewizyjną.

Ponadto wyłoniono dwóch przedstawicieli organizacji powiatowej, którzy zasiadają w Radzie Wojewódzkiej Sojuszu. Wybrano także 4 delegatów na Zjazd Wojewódzki zaplanowany na 10 maja.

Aktualność kłótny Gargull (Juniora)

MMM na konferencji prasowej zaznaczył, że zamiar ubiegania się o reelekcję poprzedził licznymi konsultacjami. *Zadeklarowałem, że powiatową organizację SLD doprowadzę do wyborów samorządowych, zaplanowanych za 2,5 roku* – planował na powyborczej konferencji. Mówiąc o planach na przyszłość Marczewski wspominał o uchwałach podjętych w trakcie niedzielnej zjazdu. Jedne dotyczą celów długofalowych, ale nie brakuje też takich o charakterze bieżącym. W pierwszym przypadku planowane jest zaangażowanie powiatowych struktur Sojuszu do zbierania podpisów na rzecz rozpisania referendum w sprawie forsowanej przez kręgi prawicowe ustawy antyaborcyjnej. Jeśli zaś chodzi o plany bieżące, to wymienia się m. in. organizację obchodów Święta Pracy.

Zamknięcie przed prasą obrad



Wiesław Szczepański, szef rady Wojewódzkiej SLD oraz Marian Mirosław Marczewski – stary, nowy przewodniczący powiatowych struktur Sojuszu. Z ubolewaniem wypada stwierdzić, że po raz pierwszy w dziejach powiatu lewica zamknęła swoje obrady dla przedstawicieli lokalnych mediów. Dlatego prasie musiała wystarczyć oficjalna interpretacja przebiegu zdarzeń w wydaniu przewodniczącego Marczewskiego, zaprezentowana podczas pozjazdowej konferencji.

niedzielnej zjazdu spowodowało, że publicznego wymiaru nie mogły nabrać treści dokumentów partyjnych podsumowujących minioną kadencję. A dla powiatowych struktur SLD były to cztery lata pod rządami MMM, po jego powrocie z „borówkowej emigracji”. W marcu 2012r. o fotel przewodniczącego Marczewski rywalizował z Tomaszem Gargulą. Liczący wówczas 36 lat Gargula złośliwie przestrzegał: *-Ewentualny wybór Marczewskiego tylko przedłużą naszą obecność w ławach opozycji.* Ale wynik głosowania 34 do 17 dla MMM nie pozostawiał żadnych złudzeń, co do ówczesnych preferencji szeregowych członkowskich. Ponadto Marczewski powołując się na swoją organizacyjną skuteczność nakreślił plany rozbudowy struktur partyjnych. Co chyba niekoniecznie przyniosło zapowiadany sukces

zważywszy, że przed czterema laty SLD w powiecie tureckim liczył 97 członków, a na koniec zakończonej właśnie kadencji zostało ich 91.

Lewica w odwrocie

Ale ten organizacyjny regres Sojuszu w powiecie tureckim przekłada się na jeszcze głębszą zapaść w skali kraju. Choć zarówno na szczeblu lokalnym, jak i w skali kraju za przereźnięciem szeregowych członkowskich stoi kompletna utrata ideowej tożsamości i polityczne zagubienie. O ile w skali kraju poprzestałmy jedynie na syndromie M. Ogórek, to jako prasie lokalnej wypada bacznie przyjrzeć się politycznym meandrom powiatowego SLD pod przywództwem MMM.

Ale najpierw przypomnijmy, że przejmując 31 marca 2012r. kierownictwo powiatowych struktur Sojuszu, MMM stał na czele formacji

tworzącej większościową koalicję w Radzie Miejskiej, która mogła kontrolować poczynania burmistrzowskiej egzekutywy. W powiecie zaś ludzie kojarzeni z Sojuszem współzdziałali w ramach tzw. tęczyowej koalicji.

Czas wyprowadzania powiatowego SLD na ideowo-polityczne bezdroża

I od tamtego zjazdu SLD nie minęło kilka niedziel, jak cała turekowska lewica została zaprzęgnięta do politycznego rydwanu powożonego przez Zdzisława Czapłę. Efektem tej polityki był rozpad SLD w powiecie, a w mieście sprowadzenie radnych lewicy do roli politycznej klienteli prawicy. Zwieńczeniem tego igrzyska chocholego tańca w wykonaniu Marczewskiego była samorządowa kampania wyborcza, kiedy to elektorat lewicy w proteście zagłosował wbrew wskazaniom MMM.

Pod jego „świątym” przywództwem ten samobójczy zjazd po równi pochyłej był kontynuowany w najlepsze również po wyborach. W postaci powyborczego aliansu z TS-em w Radzie Miejskiej, a w powiecie całkowitą marginalizacją polityczną MMM jako radnego. A w efekcie niedawnych rozsad w samorządzie miejskim radni SLD zostali zepchnięci do ław opozycji wraz z koalicjantami z TS-u.

Kto odwróci kierunek tego pogrzebowego konduktu?

Gwoli sprawiedliwości należy odnotować, że jednak nie wszystkie zapowiedzi Marczewskiego sprzed lat czterech okazały się gołosłowne. Jak choćby jego ówczesne zapewnienie o rychłym powrocie Anity Dzieciatkowskiej-Pieścik w szeregi partyjne. W których to szeregach w minioną niedzielę ADP wyniesiona została ponoc do funkcji wiceprzewodniczącej Rady Powiatowej.

Nasuwa się zatem pytanie – Czy to z jej osobą związane są nadzieje powiatowej lewicy na odwrócenie złego losu? A tym samym, że za sprawą ADP powiatowe struktury Sojuszu przestaną być kojarzone z powolnym konduktem idącym w stronę zachodzącego słońca?

Andrzej Jarek

Decyzje przy zaciągniętej kurtynie medialnej

Na lokalnej scenie politycznej Sojusz Lewicy Demokratycznej przeszedł długą, a przy tym burzliwą drogę od wielkości i władzy do organizacyjnego upadku i politycznej nicości.

Jednak w liczących ponad ćwierć wieku dziejach formacji lewicowej w regionie tureckim obrady zjazdowe nie toczyły się przy tak szczelnie zaciągniętej kurtynie medialnej, jak to miało miejsce w minioną niedzielę. Mówiąc zaś bez ogródek, organizatorzy z góry nie przewidywali udziału lokalnych mediów w obradach zjazdu. Przedstawicielom prasy musiały wystarczyć informacje o wynikach zjazdu, które Marian M. Marczewski przekazał podczas konferencji prasowej. Wynika z nich, że na przewodniczącego rady powiatowej SLD delegaci wybrali

Nowy browar w okolicy...

Kto nawarzy piwa, będzie mógł je wypić

W najbliższy piątek, 22 kwietnia na mapie Uniejowa otwory się nowe miejsce, miejsce które ma szansę zachwycić miłośników złocistego trunku i wyśmienitej kuchni. Browar Wiatr ma być połączeniem browaru rzemieślniczego, restauracji, regionalnych delikatesów i hotelu.

Otwarcie Browaru Wiatr zaplanowano na najbliższy piątek, 22 kwietnia o godz. 19.00. Impreza będzie otwarta dla wszystkich, a organizatorzy zapraszają każdego, kto chciałby poznać ciekawe miejsce, skosztować rzemieślniczego piwa i przygotowanych specjalnie na tę okazję potraw. Dla gości zaplanowano sporo atrakcji, między innymi pokazy barmańskie i kulinarne wraz z degustacjami, koncerty i występy kabaretów. Dzień później, w sobotę, 23 kwietnia od godz. 13.00 dla najmłodszych przy-

gotowano zabawy i animacje.

Browar Wiatr ma być miejscem spotkań dla okolicznych mieszkańców, ale też atrakcją dla turystów odwiedzających region i uzupełnieniem oferty noclegowej Uniejowa. Będzie tam można skosztować jednego z kilku gatunków warzonych na miejscu piw, a także na własne oczy zobaczyć jak przebiega ich produkcja. Także w menu znajdują się potrawy przygotowywane na bazie piwa i produktów pochodzących od okolicznych producentów i hodowców.

boxa

REKLAMA

WEŹ KREDYT GOTÓWKOWY

Weź kredyt gotówkowy, spłacaj go terminowo, a po roku odsetki wrócą do Ciebie. Sprawdź, czy możesz wziąć udział w promocji.



12
ODSETEK POWRACA

Zapraszamy do Placówki Partnerskiej Banku BPH: Turek, Plac Wojska Polskiego 4 tel. 63 289 16 87, 693 991 998, 691 250 530

(koszt połączenia wg taryfy operatora)

www.bph.pl



Bank BPH Po prostu fair grupa GF Capital

Ważne informacje:

Promocja „Powrót odsetek” jest dostępna dla Klientów, którzy nie mają lub nie mieli kredytu gotówkowego, konsolidacyjnego lub pożyczki gotówkowej w Banku BPH w dniu wnioskowania lub w okresie 180 dni poprzedzających ten dzień. Promocja trwa od 1.03 do 30.06 2016 r. i dotyczy umów o kredyt gotówkowy (z wyłączeniem kredytu konsolidacyjnego) na okres od 6 do 24 miesięcy na kwotę netto od 1000 zł do 20000 zł (tj. bez kwoty prowizji i ewentualnego kosztu ubezpieczenia).

W przypadku umów na okres od 12 do 24 miesięcy Bank zwróci Klientowi odsetki z pierwszych 12 spłaconych rat. Zwrot nastąpi w terminie do 30 dni od daty płatności 12. raty. W przypadku umów zawartych na okres krótszy niż 12 miesięcy Bank zwróci wszystkie spłacone odsetki. Zwrot nastąpi w terminie do 30 dni od daty płatności ostatniej raty. Aby otrzymać zwrot odsetek, należy terminowo spłacać raty. Promocja nie jest dostępna u Agentów współpracujących z Bankiem. Regulamin promocji, Taryfa opłat i prowizji są dostępne w placówkach Banku oraz na bph.pl. Przyznania i wysokość kredytu zależy od zdolności kredytowej Klienta. Bank BPH SA, ul. plk. Jana Patubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

Pośrednik kredytowy jest upoważniony do zawierania w imieniu Banku BPH SA umów o kredyt konsumencki oferowany przez Bank BPH SA oraz umów niezbędnych do ustanowienia prawnego zabezpieczenia, a także do dokonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. W powyższym zakresie pośrednik kredytowy jest upoważniony do udzielania dalszych pełnomocnictw osobom pozostającym z nim w stosunku pracy.

REKLAMA

BARBORKA HOSTEL

1 NOCLEGI

- Pokój 1 os. od 59 zł
- Pokój 2 os. od 99 zł
- Pokój 3 os. od 140 zł

62-710 Turek, ul. Legionów Polskich 8
tel. 63 278 72 98, kom. 663 042 302
barborka@unicom.turek.pl

SALA BANKIETOWA

imprezy okolicznościowe

- wesela, komunie, chrzciny, 18-nastki
- konferencje, spotkania biznesowe
- stolowka, domowe obiady
- catering

STOPY już od 20 zł/os. - STOLÓWKA

Po co jednostkom OSP lekkie samochody?

Nadają się tylko do przejazdówek

Lekkie samochody ratownictwa technicznego okazują się zbędnym wyposażeniem jednostek OSP. Nie są traktowane jako samochody wyjazdowe, ale pomocnicze. Burmistrz Andrzej Piątkowski z Dobrej twierdzi, że fachowcy z Państwowej Straży Pożarnej namawiali władze gmin do kupowania takich pojazdów. Wójt Jan Nowak z Kawęczyna nie przypomina sobie, by ktokolwiek namawiał strażę w gminie do takich zakupów. Potwierdza to za to wójt Broniszewski. Brygadier Robert Bącała - komendant Komendy Powiatowej PSP w Turku, lekkie samochody widzi w roli środków transportu na zawody sportowe i konkursy.

Kwestia przydatności lekkich samochodów w jednostkach OSP poruszona została na zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrej. Wiceprezes Krzysztof Werthelewski pytał starszego kapitana Krzysztofa Kubiaka, dlaczego kupiony specjalnie do akcji ratownictwa drogowego lekki ford nie jest dysponowany przez stanowisko dowodzenia. Oto jaką odpowiedź usłyszał: *Jeżeli chodzi o dysponowanie samochodów zachowane są pewne procedury. Procedura nakazuje, że nie może wyjeżdżać samochód lekki tylko samochód średni. Samochód lekki jest dla jednostek z krajowego systemu traktowany jako samochód pomocniczy, a nie wyjazdowy. Ważna jest standaryzacja pojazdów i ich normatywnego wyposażenia. Jeżeli nasz dyspozytor*

dysponuje lekki samochód i to zwerfykuje wojewódzkie stanowisko kierowania, to on dostaje po sobie za to, że nie dysponuje samochodem zgodnie z normatywnem i procedurą. Podstawowym sprzętem w systemie jest co najmniej średni samochód ratowniczo-gaśniczy.

Ustosunkował się tego także burmistrz Andrzej Piątkowski: *- Mam pretensje jako burmistrz, bo byłem na spotkaniu, gdzie bardzo nas namawiano, żeby kupować ten lekki samochód, bo będzie przydatny do działań. Tego nie mówił nam żaden minister z Warszawy, ale fachowcy z PSP. Czujemy się wprowadzeni w błąd. A przecież lekki samochód szybciej dojedzie do wypadku. Musimy ten problem jednoznacznie rozstrzygnąć.*

O komentarz poprosiliśmy

bryg. Roberta Bącałę pełniącego obowiązki komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Turku. *- Nie wiem czy ktoś namawiał samorządowców do kupowania lekkich samochodów. Przed powołaniem zajmowałem się zupełnie innymi zadaniami. Dla działań Państwowej Straży Pożarnej samochodem, który najbardziej się przydaje jest samochód średni, bądź ciężki w uzasadnionych przypadkach. Lekkie samochody są potrzebne sporadycznie i w wyjątkowych przypadkach. Ich zadania spokojnie realizują samochody średnie. Kiedy jest samochód średni GBA z dwoma i pół tonami wody, to na niego spokojnie ustawi się cały zestaw ratownictwa drogowego za osiemdziesiąt tysięcy. Operacyjnie do działań ratowniczych samochód lekki nie jest dobrym rozwiązaniem. Weźmy sytuację, kiedy pojedzie sam z zestawem hydraulicznym, a na miejscu okaże się, że na drodze jest rozlana benzyna i koniecznie trzeba położyć pianę, żeby nie wybuchła. Wówczas okaże się, że jest potrzebny drugi samochód. Tymczasem jadąc średnim samochodem, strażacy nożycami hydraulicznymi wytną człowieka, położą pianę i jeszcze mogą posprzątać po całej akcji. Nie kupujemy jednostkom OSP lekkich samochodów i nie dofinansowujemy ich zakupu. Są jednak takie jednostki, które chcą mieć lekki samochód.*



Nowy Ford, duma strażaków ze Żdzar nie posłuży im raczej do udziału w akcjach.

Jeśli mają już ciężki i średni, a jest jeszcze miejsce w garażu i pieniądze. Nie możemy im zabronić takiego zakupu. Moim zdaniem nie powinni jednak wyposażać go w narzędzia, niech już służy do działalności statutowej, ale poza ratowniczej. Na przykład do wyjazdów na turnieje wiedzy pożarnej, konkursy plastyczne, szkolenia i zawody.

Wójt Jan Nowak z Kawęczyna powiedział nam: *- Nie przypominam sobie, aby namawiano wójtów i burmistrzów do kupowania lekkich samochodów ratownictwa drogowego. Mamy dwie jednostki w Krajowym Systemie. Żadna z nich nie posiada lekkiego samochodu. Już dawno uznaliśmy, że jednostki takie dysponowały będą ciężkim i średnim samochodem, albo dwoma średnimi. Lekki samochód kupiła ostatnio OSP Żdzary, ale ona nie jest w krajowym systemie.*

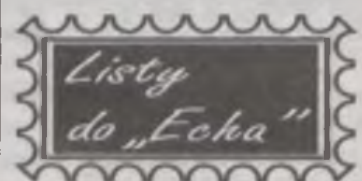
Wójt Mirosław Broniszewski z Przykony nie wyklucza, że ktoś z PSP mógł sugerować zakup lek-

kich samochodów. Jego zdaniem, przed laty ambicją jednostek było posiadanie ciężkiego lub średniego samochodu oraz lekkiego, będącego wspomagającym. Dzięki znaczącemu dofinansowaniu zakup był atrakcyjny. Na dodatek jak powiedział wójt: *- Mówili - bierzcie. Później przepisy się zmieniły i okazało się, że dotąd przydatne lekkie samochody stały się zbędne. Problem jest, ale to nie nasza wina - twierdzi Mirosław Broniszewski.*

Tymczasem nadal oferowane są lekkie samochody z dużym dofinansowaniem. W grudniu ubiegłego roku forda nabyli strażacy z OSP Żdzary, którzy dotąd dysponowali średnim samochodem. Zdaniem komendanta Bącały, ich decyzja nie wpłynie na stan bezpieczeństwa. *- Są przeprowadzane analizy rozmieszczenia jednostek w krajowym systemie. Czas dojazdu do Żdzar jednostki z Kawęczyna nie przekracza dziesięć minut, co mieści się w normach.*

Andrzej R. Tyczyno

Bezradność Suwerena



Mylić się jest rzeczą ludzką. Ludzie dokonują niewłaściwych wyborów z różnych przyczyn: z powodu naiwności, z braku dostatecznej informacji lub celowego wprowadzenia w błąd.

Historia pełna jest przykładów kiedy suweren (społeczeństwo) z własnej woli powierzył władzę ludziom, którzy na nią nie zasługiwali. Pół biedy, kiedy błędną decyzję można skorygować zanim straty nie osiągną jeszcze zbyt dużych rozmiarów. Bywa jednak, że takich możliwości już nie ma.

Adolf Hitler został kanclerzem 30 stycznia 1933 roku w wyniku pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego i frustracji społeczeństwa niemieckiego. Wcześniej uważany był za awanturnika, którego partia NSDAP i bojówki „SA” znane były ze skrajnych poglądów i ulicznych demonstracji. Gdy pojawiła się perspektywa zostania kanclerzem, szybko przeobraził się w spokojnego i przewidywalnego polityka, który godził się reprezentować szeroki blok narodowy, a nie tylko własną partię. Jego przemówienia stały się koncyliacyjne a zachowanie dostojne.

5 marca 1933 roku w Niemczech odbyły się wybory często nazywane ostatnimi wolnymi wyborami. Partia NSDAP uzyskała 43,9 proc. głosów. Hitler nie miał większości i dużo mu brakowało do dwóch trzecich, których potrzebował do zmiany konstytucji.

Zadzielał błyskawicznie. 23 marca wniesiono do parlamentu

ustawę o pełnomocnictwach. Ustawa była krótka ale wymagała większości dwóch trzecich, ponieważ wiązała się ze zmianą konstytucji:

Art. 1: Prawa Rzeszy mogą być stanowione także przez rząd Rzeszy poza obowiązującą procedurą zapisaną w konstytucji Rzeszy.

Art. 2: Prawa Rzeszy stanowione przez rząd Rzeszy mogą odbiegać od konstytucji Rzeszy.

Art. 3: Prawa stanowione przez rząd Rzeszy będą wykonywane przez Kancelarię Rzeszy i ogłaszane w Dzienniku Ustaw. Będą obowiązywały od dnia ogłoszenia, jeśli nie zostaną sformułowane inaczej.

Kiedy zebrał się parlament Herman Göring (wówczas marszałek Reichstagu) powołał się na zagrożenie ze strony komunistów i zawęził kworum pomijając ich przedstawicieli. Posłowie partii katolickiej zostali zastraszeni obecnością uzbrojonych SS-manów i głosowali na korzyść Hitlera.

Ustawa o pełnomocnictwach stała się prawem. Hitler nie był już związany konstytucyjnymi ograniczeniami a suweren nie miał już nic do powiedzenia. Nawet, gdyby chciał, już nigdy nie miał możliwości naprawienia swojego błędu. Opozycja została uciszona i spacyfikowana. Co było dalej to już wszyscy wiemy.

Tak więc młody wyborco, zapamiętaj, dla swojego własnego dobra. Jeżeli nazajutrz po wyborach parlamentarnych przedstawiciel zwycięskiej partii, zacznie używać słowa „suweren”, zamiast słowa „konstytucja”, nie czekaj ani chwili, bierz jedzenie na trzy dni, flagę narodową i zmierzaj w stronę Sejmu. Może jeszcze nie będzie za późno.

Andrzej Styczyński
NOWOCZESNA Turku

Mimo obaw „zatroskanych o szkołę” w Tuliszkowie...

Dyrektorem zostanie nauczycielka

Dziewięcioosobowa komisja sprawdzała w minionym tygodniu kompetencje i przygotowanie dwóch kandydatów na dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszkowie. O posadę tę walczyli wiceburmistrz Piotr Hryniuk i nauczycielka Mirosława Puszcz-Majda. Tego samego dnia wybierano też szefa placówki w Grzymiszewie.

Choć wieloletnia dyrektor Zespołu Szkół w Tuliszkowie, Halina Wenc przeszła na emeryturę już w ubiegłym roku, dopiero teraz zorganizowano konkurs na to stanowisko (przez minione miesiące pełniącą obowiązki była Mariola Kuśmierkiewicz). *- To dlatego, że teraz skończyły się pięcioletnie powierzenia także innych dyrektorów tuliszkowskich placówek - wyjaśnia Grzegorz Ciesielski, ucinając tym samym pogłoski dochodzące ze środowisk nauczycielskich, jakoby z konkursem zwlekano, by jeden z kandydatów w tym czasie uzupełnił niezbędne kwalifikacje. Jak zapewnia burmistrz, to nieprawda, bo i w ubiegłym roku Piotr Hryniuk (bo to wokół jego kandydatury rozpetał się rwetes)*

takowe posiadał. Nauczyciele Zespołu Szkół wprost wyrażali jednak niechęć do kandydatury wiceburmistrza zajmującego się w urzędzie właśnie oświatą. Jak potwierdza Grzegorz Ciesielski, jasno dawali znać, że nie chcą, by dyrektorem został ktoś spoza szkoły. *- Z punktu widzenia nauczycieli lepszym kandydatem jest osoba znająca się na dydaktyce, meandrach pracy szkoły - twierdzą w liście do redakcji „zatroskani o szkołę”, nie mający jednak odwagi podpisać się nazwiskami. Można się domyślić, że tą „znającą szkołę” była druga kandydatka na szefa placówki, wieloletnia nauczycielka geografii w Zespole Szkół, Mirosława Puszcz-Majda.*

W czwartek, 14 kwietnia, obo-

je stanęli przed dziewięcioosobową komisją, w skład której weszli zarówno przedstawiciele urzędu, jak i szkoły, Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i związków zawodowych. Jak zapewnia przewodnicząca komisji, Elżbieta Krzempek, oboje kandydaci byli znakomicie, profesjonalnie przygotowani. Na dyrektora placówki wybrano jednak Mirosławę Puszcz-Majdę. To ona od 1 lipca pokieruje szkołą.

Tego samego dnia przed komisją konkursową stanęła kandydatka na dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. R. Traugutta w Grzymiszewie, jego dotychczasowa szefowa Małgorzata Krucka. Jej kandydaturę przyjęto jednomyślnie.

boxa

Final X edycji konkursu „Mam plan na biznesplan”

Dopisali uczestnicy i sponsorzy

Tegoroczna, 10. już edycja konkursu „Mam plan na Biznesplan” miała szczególną oprawę organizacyjną. Została bowiem integralnym elementem programu zorganizowanych również w Turku Europejskich Dni Pracodawców. Jak na jubileusz przystało licznie dopisali uczestnicy. Dopisali również sponsorzy na czele z Bankiem Zachodnim WBK Grupa Santander w roli Sponsora Głównego.

W minionym tygodniu dobiegła końca 10. edycja organizowanego pod egidą tureckiej Izby Gospodarczej konkursu „Mam plan na Biznesplan”. Tym razem udział w rywalizacji zadeklarowało 40 uczestników z 3 szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu tureckiego. Ostatecznie na konkurs wpłynęło 35 biznesplanów, z których wyłoniona została finałowa dziesiątka. Wśród kryteriów, które przesadziły o takim właśnie wyborze widnieją m. in.: innowacyjność pomysłu, założenia marketingowe, założenia finansowe i trwałość planowanego przedsięwzięcia. Do ostatecznych rozstrzygnięć doszło w trakcie piątkowej rywalizacji finałowej. Najwyższą ocenę komisji konkursowej zyskał biz-

nesplan pod nazwą – Kompleks narciarski „Stok Dąbrowskiego”, którego autorem jest uczeń LO w Turku **Bartosz Ignaczak**. Druga lokata przypadła **Sandrze Kędzi** z ZST w Turku za biznesplan „Diatetata”. Trzecie miejsce zajęła **Patrycja Walaszek** z LO z pomysłem na dodatkowe nauczanie matematyki w ramach biznesplanu o nazwie „Matematyka – maksymalnie prosta”. Wśród nagród dla zwycięzców były nagrody pieniężne, prestiżowy fotel ufundowany przez Profim oraz płatna praktyka w Union Knopf.

Ale słowa uznania i gratulacje należą się wszystkim uczestnikom jubileuszowej edycji konkursu oraz organizatorom z tureckiej Izby Gospodarczej.

AJ



- 1 miejsce: **Bartosz Ignaczak** – Kompleks Narciarski „Stok Dąbrowski” Bartosz Ignaczak, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Turku
 2 miejsce: **Sandra Kędzia** – Diatetika Sandra Kędzia, Zespół Szkół Technicznych, im. S. Kaliskiego w Turku
 3 miejsce: **Patrycja Walaszek** – „Matematyka-Maksymalnie Prosta” Patrycja Walaszek, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Turku
 4 miejsce: **Nikola Walaszek** – Manufaktura Zdrowia Nikola Walaszek, Zespół Szkół Technicznych, im. S. Kaliskiego w Turku
 5 miejsce: **Natalia Rusek** – „4 ŁAPY” – hotel i SPA dla Twojego pupila Natalia Rusek, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Turku
 6 miejsce: **Dominik Pawełek** – „Live-Music”, Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich
 7 miejsce: **Aleksander Ignaczak** – Tor Quadowo-Motocrosowy „Off road track Aleksander Ignaczak”, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Turku
 8 miejsce: **Paulina Młotkiewicz** – ELEKTROWNIA SŁONECZNA – „SŁONECZNA FARMA” Paulina Młotkiewicz, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Turku
 9 miejsce: **Michał Zieliński** – MikeMedia – Regionalna Agencja Informacyjna, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Turku
 10 miejsce: **Dominik Pawełek** – „TURistyka” Dominik Wszędybył, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Turku

REKLAMA

Oleo-Mac

PROMOCJA

1577,00 PLN

Cena zestawu

HW 101

**MYJKA
GRATIS**

3w1

Szerokość cięcia 51 cm



KOSIARKA GV 53 TK ALLROAD 4

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW



Makita

**Autoryzowany dealer
OLEO-MAC i MAKITA:**

ART - METAL

Oddział Turek

Ul. Kolska Szosa 28a

62-700 TUREK

63 220 40 01

ZAPRASZAMY

www.artmetal.pl

Pięciolecie Big Bandu Turek ze Skaldami

Wiosna! Znow nam przybyło lat!

-Turek to nie tylko smaczne serki, nie tylko piękne muzeum, czy Mehoffer, ale także Big Band Turek! - podkreślał wychodząc na scenę Jacek Zieliński, który wraz z bratem Andrzejem byli gwiazdą tegorocznego urodzinowego koncertu Big Bandu, pod batutą Szymona Wieczorkiewicza. Na scenie przy ul. Parkowej wystąpili także przyjaciele. Jak zwykle, dopisała publiczność, która w takiej liczbie, jak w piątek, stawia się tylko na wyjątkowe wydarzenia. Nie zapomnijmy, że w tym roku obchodzimy 675-lecie lokacji Turku!

Piątkowy wieczór (15 kwietnia) był uwieńczeniem kilku-miesięcznych przygotowań – zarówno organizacyjnych, jak i muzycznych. Występ gwizdy, czyli Jacka i Andrzeja Zielińskich, trzonu Skaldów, był oczywiście

raczej ich trzonem - braćmi Zielińskimi.

Najpierw jednak przed publicznością wystąpili lokalni wykonawcy, tacy jak Inga Dawicka i Oskar Brzostowski a także młodzi piosenkarze ze Studia Piosenki



-Przepraszam państwa, że dotąd musiałem stać do państwa tyłem – żartował dyrygent Szymon Wieczorkiewicz. Muzyk jest nie tylko profesjonalistą ale także urodzonym showmanem.

głównym punktem programu piątkowego koncertu. Jednak głównym bohaterem tego wieczoru był Big Band Turek, który w tym roku kończy pięć lat! Szczególnie ważny był to wieczór dla samego Szymona Wieczorkiewicza, który przed niespełna dwoma laty przejął dyrygenturę po Krystianie Siwku. -Big band jest wspaniałą formacją, tworzą go ludzie grający z pasją i dzisiaj pokazali, że nie trzeba być zawodowcem, żeby zagrać dobrze – mówił zaraz po występie Wieczorkiewicz. -W naszej formacji jest coś takiego co nazywa się szacunkiem wobec siebie i dzięki temu możemy cieszyć publiczność muzyką na dobrym poziomie. Niejedna profesjonalna drużyna poległa, jeśli muzycy nie mieli pokory wobec siebie i tego co robią.

Zapewne dlatego, powstała z inicjatywy lokalnych muzyków formacja, nadal cieszy się taką popularnością wśród lokalnych odbiorców i nie tylko. Co więcej Big Band to instytucja, skupiająca wokół siebie wielu przyjaciół. Dzięki temu mieszkańcy powiatu mieli okazję już zobaczyć i usłyszeć podczas koncertów organizowanych przez muzyków takie gwiazdy, jak Krystyna Prońko, czy Grażyna Łobaszewska, albo Zbigniew Wodecki. Sporą popularnością cieszą się także organizowane przez zespół listopadowe koncerty niepodległościowe.

Tym razem Big Band zaprezentował się nam z legendą polskiej muzyki - Skaldami, czy też

MDK Turek. Dzięki Agnieszce Siwińskiej i Mariuszowi Drózdźowi wróciliśmy pamięcią do poprzednich jubileuszów. Aż przyszedł czas na gwiazdę, czy też gwiazdy. Bracia Zielińscy, to mimo lat – w ubiegłym roku obchodzili 50-lecie działalności twórczej – niewyczerpany wulkan energii scenicznej. W towarzystwie Big Bandu zaśpiewali zaledwie kilka swoich największych przebojów, jak choćby „Medytacje wiejskiego listonosza”, „Nie całuj mnie pierwsza”, „Na wirsycku”, „Cała jestem w skowronkach” czy oczywiście „Prześlizna wiolonczelistka”, w której towarzyszył Skaldom zespół młodych wiolonczelistów ze szkoły muzycznej z Oliwią Dembińską na czele. Bo należy dodać, że ta placówka jest naturalnym przyjacielem turkowskiego Big Bandu, zwłaszcza jej dyrektor Marta Janicka, która także i tego wieczora wspomagała formację, śpiewając w chórkach. A że wiosna przywitała Zielińskich w Turku, więc już na zakończenie zaśpiewali i „Wiosnę”.

Widownia nie mogła tak szybko wypuścić wykonawców ze sceny, więc bisów nie brakowało. Były też podziękowania i kwiaty.

Piątkowe wydarzenie wpisało się w tegoroczne obchody 675-lecia lokacji Turku, pojawił się więc również burmistrz Romuald Antosik. -Ale dziś spotkaliśmy się tu ze względu na tych młodych muzyków, to perła naszego miasta. Chóry i orkiestry dęte mają swój czar, jednak nie każde miasto może się



-Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał, tu w Turku - żartował Jacek Zieliński, który wraz z bratem – Andrzejem wystąpili podczas jubileuszowego koncertu Big Bandu Turek.



Jako support przed Skaldami wystąpili Oskar Brzostowski oraz Inga Dawicka.



poszczycić big bandem – mówił Antosik. -Nie zmuszę was, żebyście grali aż do 675 lat, ale do stu lat to byście mogli – żartował.

Wiele miłych słów w kierunku młodych muzyków padło także ze strony gości koncertu. Jacek Zieliński cieszył się, że razem z bratem mogli wystąpić w tak wspaniałym towarzystwie, przy takiej publiczności. I podkreślał niezwykle przyjazną atmosferę, jaką przywitał ich Turek.

Podczas koncertu można było kupić cegiełki, mające wesprzeć działalność Big Bandu. A Szymon Wieczorkiewicz, nie zdradza szczegółów, ale ma nadzieję, że band zaskoczy turkowską publiczność już jesienią. Czekamy z niecierpliwością.

ika



Publiczność najwyraźniej kocha turkowskiego big band, bo przyszła na koncert dość licznie.

Sąd czeka na opinię biegłego...

Jak się czuje wójt Władysławowa?

W listopadzie ubiegłego roku w konińskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano apelację wójta gminy Władysławów, który odwołał się od skazującego go wyroku wydanego przez turkowski wymiar sprawiedliwości. Sprawa miała wrócić do ponownego rozpoznania w Turku. Proces nie rozpoczął się po dziś dzień.

Jak wyjaśniał pod koniec ubiegłego roku rzecznik Sądu Okręgowego w Koninie, sędzia Robert Kwieciński, podstawą do uchylecia wyroku jaki zapadł w Turku było to, że podczas procesu nie przesłuchano mecenasa Zalewskiego, który pełnił we władysławowskim urzędzie funkcję adwokata.

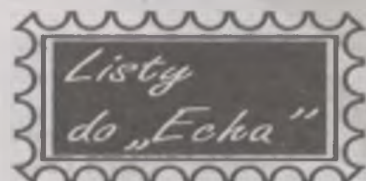
Podczas toczącej się długie lata sprawy (rozpoczęła się w 2013 roku) pomiędzy wójtem a ówczesnym

radnym Józefem Szustakowskim i jego żoną, o przekroczenie przez włodarza uprawnień, wysłuchano kilkudziesięciu innych osób, a sprawa przeciągała się z powodu absencji oskarżonego. Turkowski sąd w styczniu 2015 wydał w końcu wyrok skazujący. Wójt skorzystał z prawa do odwołania i złożył odpowiednie dokumenty w Koninie. Tam też czekano prawie rok, przekładając kolejne terminy z powodu chorób

najpierw Krzysztofa Zajęca, później jego obrońcy. Kiedy jednak udało się sądowi orzec, skierował sprawę z powrotem do Turku. Choć minęło już pięć miesięcy nie posunęła się ona ani o krok. A to dlatego, że zarówno w tym procesie, jak i innym stojącym od lat w miejscu a dotyczącym budowy władysławowskiego Orlika, sąd postanowił zasięgnąć opinii biegłego, co do stanu zdrowia oskarżonego wójta.

–Zlecenie na zbadanie stanu zdrowia oskarżonego wraz z aktami sprawy wysłaliśmy biegłemu z Łodzi w celu wydania opinii zgodnie z postanowieniami sądu ze stycznia i listopada ubiegłego roku – wyjaśnia Barbara Sowińska, prezes Sądu Rejonowego w Turku. Dokumenty zostały wysłane do Łodzi 2 marca tego roku. Specjalista kardiolog ma dwa miesiące na wydanie opinii o stanie zdrowia wójta, który przecież

na co dzień pełni swoje obowiązki w urzędzie i pojawia się na gminnych imprezach. Jak szacuje prezes sądu, sprawa ma szansę wrócić na wokandę w maju tego roku. Jeśli oczywiście biegły lekarz nie orzeknie, że stan zdrowia włodarza nie pozwala mu na stawiennictwo przed wymiarem sprawiedliwości. Czy wtedy jednak będzie on w stanie kierować gminą Władysławów? **boxa**



W całej Polsce, czyli...

1050-lecie jak szkolne jasełka

Obchody „1050-lecia Chrztu Polski” w powiecie tureckim są dla mnie jak ta chrzcielnica znaleziona przez archeologów na poznańskim Ostrowie Tumskim, która okazała się dołem do mieszania zaprawy murarskiej. Zamiast dyskusji o stanie chrześcijaństwa w Polsce, odprawiane są niby-historyczne jasełka, z których nic wartościowego (poza powielaniem mitu założycielskiego państwa polskiego) nie wynika. Wielka pomyłka.

palce lokalni władarze.

Właśnie tego typu okazji obnażają jak bardzo nasza obywatelska SAMORZĄDNOŚĆ jest iluzoryczna. Przecież tak doniosła, patriotyczna rocznica od wiodącego do licznych inicjatyw dla stowarzyszeń typu Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Powiatu Tureckiego im. księdza Romana Kmiecika, turkowski oddział „Civitas Christiana”, albo założone niedawno stowarzyszenie Turkowscy Patriotci. Zaznaczam od razu, że nie chodzi mi tu o kolejną szopkę, konkurs itp., ale o prawdziwą dyskusję o stanie polskiego patriotyzmu i wiary. Może to być debata, albo i zwykły tekst opublikowany w mediach, zachęcający do publicznej dyskusji. Niestety (dla naszych lokalnych „patriotów”) nie mamy stosownego pomnika, gdzie na tę okazję można by masowo polecieć z wierciami i odtańkować rocznicę:

Celebrowanie i refleksja wymaga czasu, którego nie mamy

Historia pokazuje, że bardzo często znaczące rocznice stawały się pretekstem do politycznej walki o pewne wartości i idee. Za czasów zaborów Polacy potrzebowali przede wszystkim

„pokrępienia serc”, fakty historyczne były sprawą drugorzędą. Z kolei w okresie Polski Ludowej, w ramach rocznicy milenijnej, odbyła się wielka bitwa o rząd polskich dusz pomiędzy ekipą Władysława Gomułki a prymasem Tysiąclecia, Stefanem Wyszyńskim. Ostatecznie wygrał polski Kościół Katolicki, a projekt ateizacji i laicyzacji upadł. W Polakach odradza się wiara.

A jakie wnioski mają płynąć z tegorocznych obchodów? Czy tak ważna rocznica w czasach tzw. wolnej Polski zostanie sprowadzona do rangi szkolnych przedstawień? Rozumiem, że wszystko z naszym życiem duchowym jest OK. Co z tego, że ludzie, chcąc zapracować na godne życie, nie mają czasu dla swoich

rodzin i przyjaciół, na samorozwój, oraz na uczestnictwo w życiu kulturalnym i religijnym (oby posiadali potrzebę uczestniczenia w nim!). Z kolei ci, którzy posiadają komfort wolnego czasu, często oddają się bez reszty konsumowaniu.

Duch oczadziaty wolnością

Także sami przedstawiciele stanu duchowego bardzo wiele utracili na pogłębieniu się kryzysu materialnego. Ludzie zwyczajnie (słusznie albo niesłusznie) zazdroszczą komfortu, jaki posiadają księża. Od wielu wiernych słyszy się, że „księża sami mają diabła za skórą”, dlatego „chodzą do kościoła nie dla księdza, ale dla Boga” itp. Taką małomiasteczkową praktykę duchową porównałbym do dużego księdza

jeżdżącego małym, dwuosobowym, sportowym samochodem. To wszystko staje się karykaturalne i na dłuższą metę niebezpieczne.

Nic tak nie zaszkodziło duchowemu życiu Polaków, jak wprowadzenie wolności gospodarczej w jej skrajnej postaci (nie pamiętam, aby Kościół się temu sprzeciwiał lub to krytykował). Liberalizm w wydaniu nadwiślańskim skutecznie i cichutko jak czad zabija w nas wiarę. Ale z tym już nie da się walczyć tak łatwo jak z „komuną”, która miała konkretne oblicze PZPR. Więc może lepiej usiądźmy cicho nad tą trumną, bo dyskusja rozbudzi w nas tylko niepotrzebne ambicje.

Marcin Derucki

IX Turniej Szkół z ZST

Aktywni i przedsiębiorczy

W piątek, 8 kwietnia w Zespole Szkół Technicznych w Turku odbył się, już po raz pierwszy, Turniej Szkół pod hasłem „Aktywnym być”, sprawdzający wiedzę uczniów z zakresu podstaw przedsiębiorczości.

W tym roku hasłem przewodnim konkursu była „Aktywność biznesowa oraz aktywne poszukiwanie pracy”. Wzięty w nim udział, obok uczniów ZST, zespoły z I LO w Turku i ZSR CKP w Kaczkach Średnich. Gośćmi turnieju byli: starosta Mariusz Seńko, jego zastępca Dariusz Kałużny oraz prezes zarządu Strima Sp. z o.o. Paweł Broński i Iza Budzichowska.

Młodzież rywalizowała w trzech konkurencjach – pisali test z zakresu podstaw przedsiębiorczości, rozwiązywali quiz obejmujący zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej i rynkiem pracy oraz wymyślali reklamę w języku niemieckim.

Zmaganiom konkursowym towarzyszyło sympozjum, podczas którego omówiono między innymi zasady zakładania własnej firmy. Odbył się też pokaz stylizacji biznesowych zaprezentowany przez uczennice klasy I FO. Publiczność również mogła sprawdzić swoją wiedzę, uczestnicząc w przygotowanym dla niej konkursie.

Laureatami IX Turnieju Szkół „Aktywnym być” zostali: w kategorii quiz pierwsze miejsce zajęła Kinga Osiewicz (ZSR CKP), drugie miejsce Natalia Nowak (I LO) i trzecie Szymon Smura (ZST). W kategorii test najlepszy był Damian Trzmielewski (ZST), druga Katarzyna Bocian (LO) i trzecia Kinga

Osiewicz (ZSR CKP). Reklamę w języku obcym najlepiej wykonali ex aequo: Daria Górka i Daria Przypierska z ZSR CKP oraz Nikola Łukasik i Agata Głodna z ZST. Wyróżnienia otrzymali: T. Żurawski, R. Warych i I. Markiewicz.

Finaliści Turnieju nagrodzeni zostali licznymi upominkami ufundowanymi przez: Starostwo Powiatowe w Turku, Strima Sp. z o.o., Profim sp. z o.o., Elektrokabel FABRYKA KABLI Karolak i synowie Sp. J., SUN GARDEN POLSKA Sp. z o.o., Miranda Spółka z o.o. Konkurs zorganizowali: T. Szczap, A. Szmytka, A. Russek, Marczak, M. Bajzert, M. Brzustowicz, Z. Gruszczynska i E. Marucha. **boxa**

Certyfikat dla turkowskiej placówki...

Ogólniak wiarygodną szkołą

Turkowskie I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki zajęło wysoką pozycję wśród liceów w całym regionie otrzymując Certyfikat Wiarygodnej Szkoły. Wyróżnienie przyznawane jest w oparciu o wyniki z egzaminów maturalnych i Edukacyjnej Wartości Dodanej, opracowanej przy współpracy z Ministerstwem Edukacji przez Instytut Badań Edukacyjnych.

I LO w Turku w czterech podsumowaniach egzaminów maturalnych uzyskało bardzo dobre wyniki i wysoką efektywność mierzoną w EWD, za co otrzymało Ogólnopolskie Wyróżnienie „Wiarygodna Szkoła”. Jest ono przyznawane najlepszym szkołom w całej Polsce, a program ten, został przygotowany przy aktywnym udziale dyrektorów i zaopiniowany przez ekspertów, którzy współpracują z Ministerstwem Edukacji. Udział

w programie jest też potwierdzeniem, że szkoła posiada właściwą infrastrukturę i gwarantuje bezpieczeństwo swoim uczniom. Tym samym zostaje potwierdzone, że jest zarządzana skutecznie i na wysokim poziomie. –Otrzymanie po raz drugi Certyfikatu to dla nas satysfakcja i potwierdzenie, że jesteśmy naprawdę „Wiarygodną Szkołą” – mówi Danuta Szczepaniak, dyrektor I LO.

Opr. boxa



mycenter
RTV / AGD / MULTIMEDIA



WYPRZEDAŻ

TUREK, ul. Nowa 22,
tel. 734 187 493

wiosenne do
RATY 48x0%



Windows 10
649,- -19%
799,- | TANIEJ O 150,-

INTEL® ATOM™ Z3735F | 32 GB SSD | 2 GB RAM | matryca IPS

Urządzenie 2w1 ULTIMATE 11i



1299,- -19%
1599,- | TANIEJ O 300,-

FULL HD | A+ klasa | 3xHDMI | USB

Telewizor 40C200E Panasonic



4-RZĘD. PROCESOR
aparat 8 MPIX
nagrywanie Full HD 1920 x 1080
wbudowana pamięć 8 GB

499,- -17%
599,- | TANIEJ O 100,-

Smartfon MAGNA LG



ecobubble

1099,- -19%
1349,- | TANIEJ O 250,-

A++ 6 kg wsad | 1000 obr./min. | Bęben Diamond | SUM

Pralka WF60F4E0W0W SAMSUNG

Wyśpiewane w Bydgoszczy

Alicja Pawlak, Klaudia Gardzielik oraz Jakub Świderski zostali laureatami Brązowego Lauru XI Festiwalu Młodych Wykonawców Piosenki w Bydgoszczy.

Brązowe laury

Na podstawie nadesłanych nagrań demo swoich piosenek, komisja artystyczna do udziału w finale zakwalifikowała 30 wykonawców z całej Polski. Powiat turkowski reprezentowało tam troje młodych wykonawców: Alicja Pawlak i Klaudia Gardzielik z Centrum Kultury w Dobrej, których instruktorem jest Aleksandra Gajewska oraz Jakub Świderski z Gminnego Ośrodka Kultury we Władysławowie, uczęszczający na zajęcia wokalne do Pawła Grabary.

Podczas finału jury, któremu przewodniczyła Magdalena Ptaszyńska - wokalistka, muzyk, autorka muzyki i tekstów, absolwentka Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, przyznało Grand Prix Festiwalu, Złote, Srebrne oraz Brązowe Laury.

Cała nasza trójka młodych piosenkarzy, czyli Alicja Pawlak, Klaudia Gardzielik oraz Jakub Świderski zostali laureatami Brązowego Lauru Festiwalu.



Alicja Pawlak, Jakub Świderski oraz Klaudia Gardzielik podczas finału festiwalu w Bydgoszczy wyśpiewali Brązowe Laury.

ZAGINAŁ KOTEN



Proszę o kontakt
781 784 711

Provident

Zostań Doradcą Klienta i rozwijaj swoją karierę z Providentem.

Dołącz do naszego zespołu. Pozyskuj klientów, buduj z nimi długofalowe relacje i doradzaj w wyborze najlepszych rozwiązań.

Zadzwoń lub wyślij smsa o treści "Doradca" 600-400-390

DIETA BOX

CATERING DIETETYCZNY

to dieta indywidualnie dopasowana do Ciebie. Każdego dnia otrzymasz świeże, pełnowartościowe posiłki.

Nie musisz planować oraz przygotowywać posiłków zrobimy to za Ciebie i dla Ciebie.

BEZPŁATNA DOSTAWA na terenie Turku
tel.: 796 149 719

DIETETYK Karolina Łajdecka
Gabinet w Turku 4 Legionów Polskich 8 (Hotel Barbarka)



www.dietetyk.lajdecka.pl

KAMIENIARSTWO

**NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH**

PROMOCJA NA GRANIT
PROMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

PIPHU 1 & D BUDOWANEK Spółka z o.o.
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 250 37 11



REKLAMA z ECHEM
tel. 63 278 53 41

Chrzcielny jubileusz w Kawęczynie

Uroczystość na miarę powiatu

Z wielką pompą władze gminy Kawęczyn przygotowały uroczystość jubileuszową Chrztu Polski. Były wystąpienia trzech doktorów, podziękowania, upominki i jubileuszowy tort. W tym wszystkim jeden zgrzyt - Rada Gminy przyjęła poprzez akklamację uchwałę dotyczącą organizacji jubileuszu, co stoi w sprzeczności z artykułem 14 ustawy o samorządzie terytorialnym.

Jubileusz Chrztu Polski w Kawęczynie osiągnął zdaniem wielu uczestników rangę uroczystości powiatowej. Nic dziwnego skoro zaproszono wielu powiatowych i gminnych notabli, a także znane osoby z zewnątrz.

Dopisali goście

Byli wśród nich między innymi: Ireneusz Niewiarowski - prezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, ppłk. Marcin Pietrzak - wojskowy komendant uzupełnień w Koninie, Tadeusz Gebler - przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego, Robert Bącała - komendant powiatowy PSP, Waldemar Wilczewski - komendant powiatowy policji, Jan Radzimski - powiatowy lekarz weterynarii, Danuta Lewandowska - nadleśniczy, Alfred Rajczyk - dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Karol Mikołajczyk - wójt gminy Turek, Łukasz Siewior - wójt gminy Goszczanów i Roman Marciniak - zastępca wójta gminy Przykona. Było też czterech księży z parafii obejmujących teren gminy Kawęczyn. Przybyłych powitał Piotr Gebler

- przewodniczący Rady Gminy Kawęczyn.

Historia i polityka

Następnie wysłuchano prelekcji trzech doktorów. Piotr Gebler wyjaśniał znaczenie słów „Bóg, Honor Ojczyzna”, będących dewizą Wojska Polskiego. Ubolewał też, że na naszych polach i drogach nie słychać pozdrowień: Szczęść Boże, Pochwalony, zostańcie z Bogiem. Zdaniem przewodniczącego nawet „dzień dobry” to już za dużo dla osób zapatrzonych w tablety lub smartfony na naszych przystankach autobusowych lub sklepach. Dr Jerzy Łojko - koniński historyk regionalista, wygłosił wykład pt. „1050 lat chrześcijaństwa w Polsce”. Dr Włodzimierz Łęcki - przewodniczący Rady Muzeum Pierwszych Piastów Polski na Lednicy, opowiedział o miejscach związanych z Chrztu Polski w 966 roku. Głos zabierali też zaproszeni goście. Prezes Niewiarowski powiedział, że Mieszko I był wizjonerem, a nie populistą. Decyzję o wstąpieniu Polski do NATO i Unii Europejskiej porównał do tej podjętej przez Mieszka I przed



Widownia sali zapelnila się gośćmi.

1050 laty. Swoją wiedzą historyczną popisywał się Zdzisław Czaplą - były burmistrz Turku. Nawiązał do aktualnych wydarzeń politycznych w tym opinii Komisji Weneckiej i rezolucji Parlamentu Europejskiego w



Na krzesłach zasiedli Mieszko I i Dobrawa.

sprawie Polski. Wpisując się w retorykę PiS, porównał działania opozycji do konfederacji targowickiej.

Czy uchwała jest ważna?

Rada Gminy poprzez akklamację przyjęła uchwałę o uczczeniu jubileuszu 1050 rocznicy Chrztu Polski. W uzasadnieniu skupiono się głównie na zapoczątkowaniu poprzez chrzest Mieszka I chrystianizacji Polski. Wątpliwości budzi sposób podjęcia tej uchwały. Artykuł 14 ustawy o samorządzie terytorialnym jednoznacznie mówi, że uchwały rady gminy zapadają zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady, w głosowaniu jawnym. Jedynie niebudzące kontrowersji poprawki merytoryczne do uchwał,

można przyjąć bez głosowania, czyli przez tzw. akklamację. Polega ona na braku sprzeciwu wobec proponowanej poprawki. Poprzez akklamację rada gminy może przyjąć protokół z poprzedniej sesji lub zająć stanowisko w jakiejś sprawie, ale nie uchwałę.

Grad podziękowań

Kolejnym punktem programu było wręczenie podziękowań. Otrzymało je wiele osób w tym: historycy, którzy przyjechali do Kawęczyna, Ireneusz Niewiarowski, Zdzisław Czaplą, Daniel Tyłak. Dyplomy i nagrody wręczono uczestnikom konkursu plastycznego na logo obchodów 1050 rocznicy: Małgorzacie Bednarkiewicz, Igorowi Ptasiekiemu, Patrycji Piastce, Paulinie Przysańskiej, Klaudii Czyżak, Sebastianowi Perlińskiemu.

Następnie obejrzano występ kawęczyńskich gimnazjalistek. Dziewczeta wykonały polskie pieśni, będące pierwszymi hymnami państwa Polskiego: Gaude Mater Polonia (Raduj się Matko Polsko) i Bogurodzicę oraz hymn Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Wykonawcom i ich opiekunom, także wręczono podziękowania. Na koniec wjechał jubileuszowy tort.

Andrzej R. Tyczyno



Gimnazjalistki wykonały najstarsze hymny Polski.

W Kaczkach Średnich też świętowano, czyli

Gdzie Chrzt, tam nadzieja

Z tej okazji w kościele parafialnym odprawiono nabożeństwo dziękczynne. Poprzedzone, podobnie jak w wielu innych miejscowościach, ogniskiem.

O godz. 20.20 strażacy z jednostek OSP, które działają w gminie, czyli Gąsin, Kaczki Średnie, Kowale Książęce i Wietchinin rozpalili ognisko, włączając się w ten sposób w ogólnopolską akcję strażaków „Od Giewontu do Pomorza”. Następnie wierni pod przewodnictwem proboszcza ks. Pawła Zalewskiego udali się do kościoła na czuwanie. Po niej odnowiono przyrzeczenia chrzcielne. Temu obrządkowi towarzyszyły pieśni oraz prezentacja multimedialna

przygotowana przez Kacpra Krawczyka, w której znalazły się także słynne dzieła sztuki upamiętniające przyjęcie Chrztu przez Mieszka I. Następnie odśpiewano Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Kościoła. A następnie, jak mówi Gabriela Kolenda: „Ksiądz Paweł Zalewski zawierzył całą naszą parafię, wszystkie rodziny, opiece Matki Najświętszej. Było to nasze czuwanie ze Świętymi w 1050. rocznicę Chrztu Polski”.

Opracowała: Ika



Jadła różnorakiego skosztować było można

W dniu 12 kwietnia odbyła się w hali sportowej Zespołu Szkół w Przykonicie gminna uroczystość poświęcona 1050. rocznicy chrztu Polski. Korytarz wypełniła się uczniami szkoły oraz zaproszonymi gośćmi. Byli wśród nich przedstawiciele władz gminy z wójtem Mirosławem Broniszewskim na czele.

Uczniowie Szkoły Podstawowej rocznicowym jubileuszem żyli od pewnego czasu. Brali udział w szeregu konkursach: historycznym „Polska pierwszych Piastów”, na fotoreportaż „Od chrztu Polski po czasy współczesne”, czytelnym „Ojczyzna polszczyzną”. Były też trzy konkursy plastyczne: „Uroczystość przyjęcia chrztu przez Mieszka I oczami dziecka”, „Jestem dzieckiem Bożym - moja chrzcielnica” i „W kraju Mieszka I”, kierowany do przedszkolaków. Prace plastyczne wystawione zostały w hali.

Uczennice klasy piątej b, czytały przedszkolakom bajki: „O Lechu, Czechu i Rusie”, „O Popielu, którego zjadły myszy” i „O Piaście Kołodziejcu i tajemniczych wędrowcach”. Ksiądz Grzegorz Ograbisz - proboszcz parafii Psary, zaprosił do kościoła uczniów czwartych klas SP, by uzmysłowić im znaczenie chrztu Polski w dziejach naszego narodu. Bartłomiej Banasik z turkowskiego Muzeum,

spotkał się z uczniami klas III-VI, by przedstawić hipotezy dotyczące domniemanego chrztu Mieszka I. O tych wydarzeniach poinformowała szkolna gazetka „Pismak”.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem gości, po czym głos zabrał wójt Mirosław Broniszewski. Parafrazując słowa św. Jana Pawła II wygłoszone w 1997 roku w Poznaniu powiedział: *„My jesteśmy z Wielkopolski. My jesteśmy stąd, skąd się Polska zaczęła, od Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Następnie dodał: „Państwo polskie rodziło się na tej ziemi, kilkadziesiąt kilometrów stąd. Wójt pokusił się także o wywód historyczny dotyczący znaczenia chrztu Polski, także dla jej rozwoju gospodarczego. O głos poprosił także ksiądz proboszcz Ograbisz, który powiedział: „Gdyby nie było Chrystusa, nie byłoby chrztu. Gdyby nie było chrztu, nie byłoby Polski.”*

Następnie obejrzano inscenizację Chrztu Polski przygotowaną przez uczniów. Dołożono starań, aby stroje występujących jak naj-



Hala wypełniła się uczniami i gośćmi.

zarówno głód jak i pragnienie gasząc. Z potraw na ten dzień przygotowanych wspomnieć warto, gęstą strawę wojenną, w Polsce grochówką zwaną. Oczywiście, że prawdziwy żur skosz-

tować było można. Także potrawy tradycyjnej, a polskiej z powodu mnogości ingrediencji bigosem nazywanej nie zabrakło. Pyrkł z pól wielkopolskich przez obcych ziemniakami przezywane z gzi-kiem zjeść było można”. (art)



Mieszko i jego Dobrawa.

bardziej zbliżone były do średniowiecznych wzorców, podobnie narzędzia jakimi posługiwali się występujący. Inscenizację ubarwiły piosenki związane z nią tematycznie. Obejrzano także pokaz wojów, przygotowany przez grupę rekonstrukcyjną. Na koniec zaproszono na słowiański poczęstunek, który tak opisano: „Jadła różnorakiego skosztować było można,



Biskup chrzci Mieszka I.



Słowianie podczas codziennych czynności.

Na scenie MDKu

Wielka draka przedszkolaka

Jak co roku sceną Miejskiego Domu Kultury w Turku zawiądnęły dziecięce formacje, reprezentujące turkowskie przedszkola. Hulali piraci, śpiewali Smerfy i tańczyły zespoły ludowe.

Wielka Draka Przedszkolaka odbyła się w tym roku już po raz 44. Przegląd Dorobku Artystycznego Przedszkoli zawsze budzi emocje, związane z wielogodzinnymi przygotowaniami, uświetnionymi prezentacjami przed szeroką publicznością. Ten kulminacyjny moment nastąpił w środę i czwartek. W dwa dni mogliśmy obejrzeć sceniczne prezentacje 8 placówek oświatowych z Turku. Pierwszego dnia, zaprezentowały się przedszkolaki z „Małego Odkrywcy” w przedstawieniach „Morskie Opowieści” oraz „Hula-Hop”. Dzieci do występu przygotowały Natalia Włodarczyk oraz Aleksandra Zagłoba i Zaneta Bekalarek-Okupna. Po nich na scenie pojawiły się Smerfki ze swoimi „Smerfnyimi zabawami” (przygotowanie Kornelia Rychnik-Fryga, Monika Kamińska

oraz Malwina Malecka). Przedszkolaki od Kubusia Puchatka (Przedszkole Samorządowe nr 6) wystąpiły w „Tanecznych marzeniach”. Do występu dzieci przygotowywały się z Jolantą Osajdą i Karoliną Leszczyńską, a dzieciaki od Misia Uszatka (Przedszkole nr 7) zaprezentowały się w programie „Baw się razem z nami”, przygotowanym pod okiem Elżbiety Smak, Katarzyny Muszyńskiej, Beaty Gliczyńskiej, Barbary Zborowskiej oraz Elżbiety Milczarek. Na zakończenie pierwszego dnia wystąpiły maluchy z Przedszkola Samorządowego nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi im. Krasnala Hałabały. „Wiosennie muzykowanie” przygotowały wraz z Elżbietą Osajdą, Agatą Rutkowską i Katarzyną Śliwińskiej.

Podobnie licznie zapelniała się sala MDKu w czwartek 14

kwietnia. Przegląd rozpoczęły dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 3 - Bajkowe Przedszkole. Opiekę artystyczną sprawowały nad nimi Elżbieta Bonczyńska-Stefaniak, Barbara Krzyżostaniak, Aleksandra Sobiś, Elżbieta Jęsiak i Joanna Ressel. Przedstawienie „Do grającej szafy grosik wrzuc” nagrodzone zostało wielkimi brawami. Jako drugie na scenie domu kultury wystąpiły Krasnoludki z Przedszkola Samorządowego nr 5 z Oddziałem Integracyjnym „Słonecz-

ne”. „Wesołe zabawy piratów” wraz z dziećmi przygotowywały Aleksandra Zubrzycka i Ewa

Sosińska. Prezentacje zakończyły na ludowo dzieci z PS nr 4 „Tęczowe”, przygotowane przez Katarzynę Szymczak i Arletę Pakułę. Wszyscy wykonawcy otrzymali nagrody i upominki, podobnie jak ich artystyczni opiekunowie. **ika**



Prezentacje zakończyły przedszkolaki z Tęczowego przedszkola, programem „Raz na ludowo”.

Mistrzostwa Polski młodzików w siatkówce

Na półfinały jedziemy do Warszawy

Siatkarski zespół młodzików UKS Piątka Turek mecze o wejście do finału stoczy w Warszawie. Zagrają z zespołami z Radomia, Warszawy i Olsztyna. Jak mówi trener Andrzej Malczewski, to silna grupa.

UKS Piątka Turek awans do półfinałów wywalczyła podczas turnieju w Turku, zajmując drugie miejsce, przegrywając w zaciętym meczu z faworytem turnieju ćwierćfinałowego – Jastrzębskim Węglem. Losowanie grup półfinałowych młodzików i młodziczek odbyło się w środę, 13 kwietnia, w siedzibie Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Dalsze rozgrywki męskich drużyn w czterech grupach odbędą się w Nakle, Wrocławiu, Warszawie i Gdańsku. Dwa

pierwsze zespoły z każdej grupy zmierzą się w finale.

UKS Piątka Turek znalazła się w grupie C, o wejście do finału młodzicy z Turku zagrają 23 i 24 kwietnia w Warszawie z zespołami gospodarzy - KS Metro Warszawa oraz UKS Absolwent SK Olsztyn i RCS Radom. I właśnie RCS Radom, jak mówi Andrzej Malczewski, jest faworytem grupy.

-Moim zdaniem, obok Rzeszowa, to kandydat do złotego medalu mistrzostw – uważa trener

NIS Trójka Nakło – gosp.
MUKS Amber Kalisz
AKS VLO Rzeszów
SKPS Dunajec Nowy Sącz

KS Metro Warszawa – gosp.
UKS Absolwent Sport Klub Olsztyn
RCS Radom
UKS Piątka Turek

GRUPA – B / Wrocław
KS Gwardia Wrocław – gosp.
SUKSS Suwałki
AZS 2020 Częstochowa
MMKS Maraton-LNG Swinoujście

GRUPA – D / Gdańsk
Trefl Gdańsk SA – gosp.
DMKS Pias Klelce
Jastrzębski Węgiel S.A
MKS Bzura Ozorków

Malczewski. -Bardzo dobry zespół, z którym już mieliśmy przyjemność grać.

Radomianie włączyli się do ministerialnego projektu Siatkarskich Ośrodków Szkolnych, do których Turek cztery lata temu nie dołączył. -Dobry system szkole-

nia w ramach siatkarskich ośrodków szkolenia, od mini siatkówki począwszy. I też mają Plus ligę – podkreśla Malczewski.

Wśród 16 zespołów, które zagrają w tegorocznych finałach jest silna reprezentacja Wielkopolski: UKS Piątka Turek i

MUKS Amber Kalisz. -Tu nie ma tak zwanych kopciuszków – podkreśla Malczewski. W grupie A, według trenera naszych młodzików, faworytem jest niewątpliwie Nakło i Rzeszów, w grupie B – Rzeszów i Częstochowa, w grupie C – Radom, a w grupie D – Gdańsk i jak mieliśmy w Turku okazję zobaczyć - Jastrzębski Węgiel. -Pomimo tego że to są zespoły z czołowych miejsc, to wszyscy łącznie jedziemy tam po to, by wygrać, a nie zadowolić się jedynie udziałem – zapowiada Malczewski. Ika

Wywalczyli awans do finału mistrzostw Polski

Unihokełści UKS Zryw Przykona wystąpią w finale Mistrzostw Polski Młodzików. Awans zapewnili sobie w turnieju półfinałowym, który rozegrany został w Santoku nieopodal Gorzowa Wielkopolskiego. Do grona sześciu najlepszych zawodników turnieju wybrano Mateusza Napieraję - atakującego Zrywu.

Półfinał mistrzostw Polski młodzików, odbył się w Santoku koło Gorzowa Wielkopolskiego. Zakwalifikowała się do nich drużyna UKS Zryw Przykona, której przyszło zmierzyć się z najlepszymi drużynami Wielkopolski, Małopolski, Dolnego Śląska i województwa lubuskiego. Chłopcy z Przykony toczyli wyrównane pojedynki z rówieśnikami. Zdecydowanie ulegli tylko drużynie z Gorzowa Wielkopolskiego. Tymczasem to zwyciężeniem, ponieważ był to ich ostatni mecz po trzech wcześniejszych bardzo wyczerpujących spotkaniach.

Wyniki meczów
UKS Zryw Przykona
Fenomen Babilmost - Zryw Przykona

7:6 (0:2, 2:1, 5:3)
Zryw Przykona - Absolwent Siedlec 2:1 (1:0, 1:1, 0:0)
Zryw Przykona - Wiatr Ludźmierz 1:3
Błyskawica Niechanowo
- Zryw Przykona 4:5 (3:1, 1:2, 0:2)
Floorball Gorzów Wlkp.
- Zryw Przykona 5:0 (2:0, 2:0, 0:0)
Klasyfikacja końcowa
Półfinału Mistrzostw Polski Młodzików

1. UKS Floorball Gorzów Wlkp. 13 31-8
2. UKS Fenomen Babilmost 10 30-18
3. UKS Absolwent Siedlec 9 21-14
4. UKS „Zryw” Przykona 6 14-20
5. UKS Wiatr Ludźmierz 4 8-25
6. UKS Błyskawica Niechanowo 1 14-33

Cztery najlepsze zespoły w tym UKS Zryw PRZYKONA awansowały do finału Mistrzostw Polski, który odbędzie się w dniach 7/8



Drużyna młodzików UKS Zryw Przykona ze swoim trenerem Romanem Kubiakiem.

maja w Zielonce za Warszawą. Wybrana została najlepsza szóstka półfinałowego turnieju, w której znalazł się Mateusz Napieraj - atakujący Zrywu.

Zespół z Przykony wystąpił w składzie: Mateusz Napieraj – kapitan, Michał Działara, Jakub Rosiak oraz Igor Arentbramkarze, Filip i Patryk Banasiakowie, Jakub Skopiński, Szymon Antoniak, Łukasz Grzelak, Konrad Skowron, Kamil Włodarczyk, Kamil Gorzelańczyk, Błażej Potański, Bartek Pietrzak oraz Łukasz Sodyński. W gronie arbitrow sędziujących turniej byli Arkadiusz i Jan Gorzelańczykowie z Ewinowa gmina Przykona. (art)

Judo w Tuliszkowie

Tylu chętnych się nie spodziewano

Dużym sukcesem organizacyjnym i sportowym zakończyły się V Otwarte Mistrzostwa Judo Dzieci i Młodzików, które odbyły się w ubiegłą niedzielę (17 kwietnia) w Tuliszkowie. Do udziału w turnieju zgłosiło się około 420 zawodników z województw zachodnio-pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, mazowieckiego, dolnośląskiego i wielkopolskie-

go, a także z klubu z Niemiec. Jak mówi główny organizator i trener tuliszkowskich judoków – Michał Gaj, tak ogromna liczba zawodników przerosła najsmielsze oczekiwania organizatorów. Co może świadczyć zarówno o popularności dyscypliny, jak i samego klubu z Tuliszkowa. O przebiegu rywalizacji napiszemy w następnym tygodniu. Ika



Kick – boxerzy z Tuliszkowa walczyli w Koninie

Z jednym zwycięstwem i jedną porażką wrócili z zawodów ligi A1 w Koninie zawodnicy WKS w Tuliszkowie.

Zawody odbyły się 9 kwietnia, a ich organizatorem był koniński klub K1 z Dawidem Drzewieckim na czele. Walki toczono w różnych stylach – od K1, po boks, a na MMA skończywszy. Wielkopolski Klub Sportów Walki w Tuliszkowie reprezentowali Szymon Kałużny (13 lat) i Albert Jesiołkiewicz (15 lat). Oboje walczyli w K1. To japońska odmiana kick-boxingu, uznawana zresztą za najbardziej prestiżową.

Tak się złożyło, że oboje młodzi tuliszkowianie walczyli z rywalami z Łodzi. Ich walki zakończyły się połowicznym sukcesem. Kałużny swój pojedynek wygrał już w 40 sekundzie pierwszej rundy. Nieco gorzej poszło Jesiołkiewiczowi, który przegrał na punkty po dwóch rundach. Należy jednak nadmienić, iż walczył ze starszym i zdecydowanie



WKS w Tuliszkowie podczas zawodów w Koninie reprezentowali Szymon Kałużny i Albert Jesiołkiewicz.

cięższym rywalem.

Wyjazd był możliwy dzięki wsparciu urzędu miasta w Tuliszkowie oraz firmie Izoserwis, za co

serdecznie dziękujemy – powiedział sensei Tomasz Adamkiewicz, instruktor młodych zawodników z Tuliszkowa. Ika

ECHO UNIEJOWA



Smakami wiosny podbił serca jurorów

Bażant nie dał się odstrzelić

Udział w kulinarnym show zmienił życie wszystkim uczestnikom. Nauczył wiele, ale przede wszystkim pozwolił na poznanie wspaniałych przyjaciół – mówił Adam Kozanecki, finalista ubiegłorocznej edycji telewizyjnego show MasterChef. Jego słowa potwierdziła Janina Górnicka i Agnieszka Poprawska, koleżanki z programu, z którymi jest w stałym kontakcie. Choć „Bażant”, jak mówili na Kozaneckiego jurorzy, zajął drugie miejsce, wydał książkę kucharską, której promocja odbyła się niedawno w Uniejowie.

stronomicznej, ale pedagogikę, zarządzanie oświatą i europeistykę. Pracował w uniejowskim przedszkolu, a później w zerówce. Choć to zajęcie przynosiło mu satysfakcję, jednak cały czas chciał coś zmienić, stąd pomysły, by wystartować w 2015 roku w czwartej edycji MasterChefa.

–Dokładnie rok temu zobaczyłem informację o programie i zdecydowałem się wziąć w nim udział. Wypełniłem dwudziestostronicową ankietę i nikomu nie mówiąc wysłałem ją. Dopiero kiedy zaprosili mnie na precastingi, poinformowałem rodziców, że będę gotował w telewizji. Mama zapytała dla kogo. Odpowiedziałem, że dla pani w kręconych złotych włosach. Mama odradzała mi, bo twierdziła, że to wyszcigi i mnie tam zdepczą – opowiada Adam Kozanecki.

W pierwszym zadaniu, jakie dostali starający się o tytuł MasterChefa, musieli zaprezentować coś swojego. Adam chciał pokazać choć część regionu, gdzie mieszka, więc uznał, że najlepiej poda bażanta. I udało się. Jak mówili jurorzy, soczyste mięso, młode ziemniaki, młoda kapusta i własnoręcznie przygotowane powidła z porzeczek były obłędne. –Adam ty sam wyglądasz jak bażant, bo taki jesteś fru-

wający – mówiła Magda Gessler. I kucharz już do końca programu nazywany był bażantem.

Udział w programie, w którym spędził niecałe cztery miesiące, od 18 maja do 6 sierpnia, wiele

sa nieosiągalne. W szpiarni MasterChefa było dostawnie wszystko. Wiele produktów dopiero tam poznałem. Dużo nauczyłem się od pozostałych uczestników – dodaje. Adam nie żałuje swojej decyzji,

umożliwił mu poznanie wspaniałych ludzi, z którymi do dziś się przyjaźni. Dowodem na to był fakt, że na spotkanie z kucharzem przyjechały dwie uczestniczki programu: Janina Gór-

gotowana przez kucharza kalarepa. –Ma ona wiele płaszczyzn smakowych, ale wszystkie do siebie pasują. Za nią w kucharach przyznano mi pseudo Gwiazdkę Michelina. Uczestnicy spotkania mieli okazję spróbować przepysznej chrzanowej chmurki z bitej śmietany z wachlarzami kalarepy i tymiankowym sosem.

Udział w MasterChefie nauczył Bażanta nie tylko gotowania, ale

Finalista programu MasterChef, uniejowianin, opowiadał mieszkańcom miasta o swojej pasji i nowej książce kucharskiej.

Sobotnie (9 kwietnia) spotkanie z Adamem Kozaneckim, w uniejowskim Domu Pracy Twórczej, rozpoczęło się od degustacji przystawki. Kucharz przygotował ją razem z Martą Pokorską, koleżanką ze szkoły. Był to mus z wątróbki z tymiankiem, koniakiem i gruszką, a także cząbrem, majerankiem, szalotką, chrzanem, dymką oraz solą, pieprzem i odrobiną cukru, podany na kruchej, chrupiącej babeczce. Przygoda kulinarna 31-latką zaczęła się w domowej kuchni, gdzie stawiał pierwsze kucharskie kroki. Jak można przeczytać na oficjalnej stronie MasterChefa, nie zawsze odnosił w niej sukcesy. Nigdy nie zapomni zakalca, który mu wyzedł zamiast paszennego ciasta czekoladowego. Przyznał, że najgorsze nie było to, że nie wyszło, tylko zawód w oczach rodzeństwa, którym obiecał pyszny podwieczorek. Jednak nie poddał się, a swoje umiejętności zawdzięcza dziadkowi i rodzicom. Uwielbia kuchnię polską, a rodzinny Uniejów i dary tamtejszych pól, lasów i rzek są dla niego największą inspiracją.

Jednak nie skończył szkoły ga-



W spotkaniu z Adamem Kozaneckim wzięła udział też Janina Górnicka, zwana przez uczestników programu „babelą”.

go nauczył. Jak sam mówi, teraz jest bardziej odpowiedzialny. –To całe dnia, a niekiedy i noce ciężkiej pracy. Ale opłacało się – twierdzi. Była to dla mieszkanka Uniejowa największa kulinarna przygoda. –Nie wszystko można przyrządzić w domu, bo niektórych składniki

bo kocha gotować i mógłby to robić non stop. Przyznał jednak, że w programie wcale nie było łatwo. Przekonał się o tym już w trzecim odcinku, podczas oceny kulek z ziemniaków. Michelle Moran nie był zadowolony, że je marnował, wycinając kulki. –Jak powiedzieli, że mam oddać fartuch, to pomyślałem, że odstrzelili bażanta. Ale na szczęście żartowali – mówił w programie Adam.

Jednak dla niego najgorsza była pręga czasu i ciągła obawa, że będzie trzeba pożegnać się i jechać do domu. Ale Bażant nie dał się odstrzelić, pozostał w programie aż do ostatniego odcinka, w którym o tytuł MasterChefa walczył z Damianem Kordasem.

–Było bardzo gorąco i bardzo nerwowo. Pamiętam, że fartuch kleił mi się do kregostupa, ale dzięki bliskim, którzy mnie wspierali przetrwałem. Zapamiętałem też, że jedno z przygotowanych przeze mnie dań nie zostało pokazane. To była nasza domowa czarnaś, tylko trochę wzmocniona – wspominał.

Hitem programu stała się przy-

cka, zwana babcią zawodników i Agnieszka Poprawska. –Zarówno Adamowi, jak i Damianowi kibicowałam od pierwszego dnia. Wiedziałam, że któryś z nich będzie w finale. Była mi przykro, że musieli walczyć ze sobą o pierwsze miejsce. Dla mnie oboje są MasterChefami – mówiła Janina.

Sobotnie spotkanie było okazją do promocji książki kucharskiej mieszkanka Uniejowa zatytułowanej „Gotowanie jest super”, wydanej pod patronem Uzdrowiska Termalnego Uniejów. Jak zapowiadał jej autor, inspiracją w tworzeniu przepisów były: mama i jej receptury oraz regionalne produkty, nie więc dziwnego, że zdecydował się rozpocząć promocję książki właśnie w rodzinnym mieście. Tych, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu z Adamem, zapraszamy na III Uniejowski Festiwal Smaków „Dobre, bo uniejowskie!”, który odbędzie się 23 i 24 kwietnia. Finalista MasterChefa po raz kolejny zaprezentuje swoje kulinarne show.

Iwona Łechtańska-Pańczyk

Nieszczęśliwy wypadek w Ostrowsku

Uwaga! Prace na wysokości

Pollejáranci wyjaśniają okoliczności nieszczęśliwego wypadku, podczas którego mieszkaniec powiatu uniejowskiego spadł z rusztowań o wysokości 4,5 metra. 47-latek z licznymi obrażeniami trafił do szpitala.

We środę, 13 kwietnia o godzinie 7.30 dyżurny poddębickiej komendy otrzymał zgłoszenie o wypadku w miejscowości Ostrowsko, w gminie Uniejów. Kiedy policjanci pojawili się na miejscu okazała się, że 47-letni mieszkaniec powiatu, wykonując prace murarskie na zewnątrz budynku, nie zachował wymaganych środków ostrożności i spadł na ziemię z wysokości 4,5 metra. Mężczyzna doznał urazu klatki

piersiowej i obojczyka. Został przetransportowany do szpitala w Łodzi. Z uwagi na stan zdrowia poszkodowanego, nie udało się jeszcze ustalić czy mężczyzna był trzeźwy.

–Osoby wykonujące prace budowlane powinny przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa. Wypadki te nie zawsze są śmiertelne, ale bardzo często kończą się poważnym uszkodzeniem ciała czy rozległymi ranami. Ich

przyczyną zwykle jest nieprzestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa, nieuwaga, pośpiech i zmęczenie. Ponadto wykonując prace w gospodarstwie, pamiętajmy, by nie podchodzić do nich w sposób rutynowy. Z pozoru proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą być niebezpieczne dla zdrowia a nawet życia – przypomina st. asp. Elżbieta Tomczak, rzecznik prasowy KPP Poddębice. - boxa



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

III Uniejowski Festiwal Smaków

23-24.04.2016

Zbliża się kolejna edycja Uniejowskiego Festiwalu Smaków, który zorganizowany we wrześniu zeszłego roku w całym nowej formule, cieszył się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców gminy i turystów. W tym roku Festiwal odbędzie się w scenerii wiosennej na samym początku sezonu imprez – w dniach 23-24.04.2016r.

W ramach Festiwalu odbędzie się akcja degustacyjna „Smakowite spacerki po Uniejowie”, czyli degustacja festiwalowych potraw w kilkunastu restauracjach w Uniejowie. W tym roku tematem przewodnim potraw festiwalowych jest wyborny kozł ser. Zapraszamy już teraz wszystkich smakoszy do zapoznania się z listą festiwalowych restauracji i potraw w nich serwowanych. Restauracje będzie można odwiedzać w sobotę 23.04. w godzinach 12:00-20:00 oraz w niedzielę 24.04. w godzinach 11:00-18:00.

Mamy szczęśliwą 13-tkę, która stanie do walki o tytuł Najbardziej Apetycznego Miejsca w Uniejowie. W ruch pójdą noże, tasaki, obieraczki oraz chochle. Będą siekać, dusić, tłuc, przypalać... ale tylko jedna zgaranie Lilię Smakosza! Która restauracja tym razem trafi przez żołądek do serc smakoszy? Sami zdecydujecie! Widzimy się przy stole.

Jednak nie tylko restauratorzy mają szansę zdobyć nagrody i zaszczytne wyróżnienie „Lilia Smakosza”. Degustatorzy, którzy

odwiedzą minimum 6 z 13 restauracji, spróbują potrawę festiwalową, wybiorą z nich najsmaczniejszą oraz zgłoszą na Paszporcie Degustatora podając swoje dane do kontaktu, będą mieć możliwość wylosowania atrakcyjnych nagród, m.in: zaproszenia na uroczysty obiad w zwycięskiej restauracji, książkę Adama Kozaneckiego z autografem autora, czy też karnetów wstępu na „Termy Uniejów”. Warto odwiedzić jednak wszystkie restauracje, aby zaważyć o nagrodę specjalną dla degustatorów i zdobyć za jednym zamachem: zaproszenie na obiad do wybranej restauracji festiwalowej, książkę i wstęp na „Termy Uniejów”.

Smakowite spacerki po Uniejowie z kozim serem w tle to jednak nie wszystko, co Uzdrowisko proponuje na kwietniowy weekend.

Wszystkich chętnych do zapoznania się z tajnikami sztuki gotowania w wykonaniu finalisty MasterChefa – uniejowianina Adama Kozaneckiego zapraszamy na pokaz kulinarny połączony z degustacją pt. „Dobre, bo uniejowskie”. Wydarzenie odbędzie się w sobotę 23.04. w godzinach 14:00-15:30 w Domu Pracy Twórczej w Uniejowie przy ul. Zamkowej 2a. Pierwszy dzień Festiwalu upłynie pod znakiem różnych atrakcji towarzyszących związanych z lokalnymi przysmakami i kulinarnymi ciekawostkami. Podczas wykładu Emilii Stra-

wały dostępne są na plakatach, stronach internetowych www.uniejow.pl i www.termyuniejow.pl oraz na profilach Facebook Gminy Uniejów i Term Uniejów. Lista restauracji i potraw festiwalowych oraz Regulamin dla Degustatorów dostępny jest na www.uniejow.pl. Paszporty Degustatora będą do odebrania od piątku 22.04 przez cały weekend m.in. w każdej restauracji festiwalowej, Informacji „Term Uniejów” oraz w recepcjach: Domu Pracy Twórczej, Zamku, Zagrody Młynarskiej.



„Uniejowski przekładaniec” czyli gorący kozł ser zapiekany na jabłku z pieczonym buraczkami i sosem żurawinowym to jedna z propozycji festiwalowych dań.

szewskiej, dietetyk Uzdrowiska Uniejów Park pt. „Żywnienie na wagę zdrowia – zasady racjonalnego odżywiania”, który odbędzie się w godz. 11:30-13:00 będziemy mogli dowiedzieć się jak zadbać o prawidłową wagę jednocześnie odżywiając się smacznie i zdrowo. Uczniowie ze Szkolnego Koła Carvingu Zespołu Szkół Gastronomicznych w Łodzi zaprezentują sztukę rzeźbienia warzyw i owoców. Pokaz odbędzie się od 11:30 do 13:30 w DPT, zaś prace będzie można podziwiać do godz. 20:00. Organizatorzy zapraszają również na kiermasz produktów regionalnych oraz degustację



Noszący wdzięczne przezwisko „Bażant” Adam Kozanecki, który w ubiegłym tygodniu promował swoją debiutancką książkę kucharską, będzie gotował na żywo. Na kulinarne show: „Dobre, bo uniejowskie” zapraszamy do Domu Pracy Twórczej w sobotę o 14.00.

uniejowskich przysmaków, które przygotowują członkowie stowarzyszeń gminy Uniejów. Na stoisku Uniejowskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych będzie można zapoznać się z ofertą noclegową, gastronomiczną i rekreacyjną gminy Uniejów, a także skosztować przekąsek przyrządzonych przez restauracje będące członkami Stowarzyszenia.

Zapraszamy do udziału w najbardziej smakowitym wydarzeniu w Uniejowie!

Szczegóły dotyczące Festi-

walu dostępne są na plakatach, stronach internetowych www.uniejow.pl i www.termyuniejow.pl oraz na profilach Facebook Gminy Uniejów i Term Uniejów. Lista restauracji i potraw festiwalowych oraz Regulamin dla Degustatorów dostępny jest na www.uniejow.pl. Paszporty Degustatora będą do odebrania od piątku 22.04 przez cały weekend m.in. w każdej restauracji festiwalowej, Informacji „Term Uniejów” oraz w recepcjach: Domu Pracy Twórczej, Zamku, Zagrody Młynarskiej.

Restauracje biorące udział w festiwalu

1. Gościniec nad Wartą, ul. Sienkiewicza 137
Nadwarciański przysmak
2. Restauracja LaRagina w Hotelu**** Uniejów eco Activ & Spa, ul. bł. Bogumiła 32
Karkówka na torcie z uniejowskich buraków
3. Pierogarnia Pod 30-stką, ul. bł. Bogumiła 30
Uniejowskie lepiochy od Rejenta
4. Browar Wiatr, ul. Dąbska 49
Pizza jak uniejowska lilia delikatna
5. Restauracja Wabik, ul. Dąbska 5
Uniejowska rolada drobiowa z warzywami i kozim serem
6. Pizzeria – Restauracja Twister, Rynek 9
Pizza Uzdrowska
7. Pierogarnia Cynamon, ul. Turecka 10
Kozle pierogi po kąpiel solankowej
8. Restauracja Termalna Bistro&Café, ul. Zamkowa 1
Indyk znad Warty
9. Klub Nautilus, ul. Zamkowa 3/5
Uniejowski Przekładaniec
10. Arenka „Nasz Burger”, ul. Zamkowa 3/5
Zapiékanka uniejowska
11. Restauracja Herbowa na Zamku, ul. Zamkowa 2
Uniejowska warlacja na temat serka koziego i wody solankowej
12. Restauracja Parkowa w Uzdrowisku Uniejów Park, ul. Zamkowa 7
Kozła warlacja w Uniejowskim Uzdrowisku
13. Karczma w Zagrodzie Młynarskiej, ul. abp. Jakuba Świnki 1
Zrazy po polsku zapiekane kozim serem z okolic Uniejowa



Pokaz carvingu, czyli sztukę rzeźbienia warzyw i owoców zobacz Państwo w niedzielę o 11.30 w sali restauracyjnej Domu Pracy Twórczej obok Zamku (fot. arch. ZS Gastronomicznych w Łodzi).

W tym roku OSP w Marianowie dostąpiła zaszczytu gościnności uczestników XI Zjazdu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Wszystko włącznie z obsadą funkcji, zostało przygotowane przez ustępujący Zarząd. Delegatom pozostało zaakceptowanie tych propozycji poprzez podnośzenie mandatów do góry. Prezesem ponownie został Jarosław Pasik, a nowym naczelnikiem Michał Chachula o czym wiadomo było co najmniej od dwóch miesięcy. Zawledzeni są druhowie z dwóch jednostek działających w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, którzy liczyli na wiceprezesowanie jednego ze swoich przedstawicieli.

XI Zjazd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych przygotowano z wielką pompą. Przybywających na Zjazd witała muzyka orkiestry dętej z Tokar. Choć w skromnym, dziewięcioosobowym składzie i bez kapelmistrza, ale radzili sobie doskonale. Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru, odegrania hymnu państwowego i błogosławieństwa udzielonego uczestnikom Zjazdu przez druha kapelana ks. Antoniego Janickiego.

Podziękowania i upominki

Jarosław Pasik - prezes ustępującego Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kawęczynie zaproponował na przewodniczącego obrad Stanisława Urbaniaka - ustępującego komendanta gminnego OSP, a na sekretarza Jana Tomczyka, co zostało przyjęte jednogłośnie.

Następnie wójt Jan Nowak wręczył sporą wiązkę podziękowań oprawionych w ramki ustępującym władzom struktury gminnej OSP i komisji rewizyjnej oraz Robertowi Bącale - komendantowi powiatowemu PSP, Leonardowi Soi - byłemu komendantowi powiatowemu PSP. Sprezentował także okazałe upominki

Wybory w gminnym OSP w Kawęczynie

Pasik potrójnym prezesem?

prezesowi Pasikowi i komendantowi Urbanikowi. Prezes Pasik złożył zwięzłe sprawozdanie z działalności Zarządu w minionej kadencji. Kwintesencją jego wypowiedzi było stwierdzenie, że „Zarząd starał się realizować nałożone zadania”.

Wszystko z góry ustalone

Później wszystko poszło szybko i sprawnie. Stanisław Urbaniak odczytywał nazwiska osób ustalonych wcześniej do



Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kawęczynie kadencja 2016-2021.



Nowo powołana komisja rewizyjna.

poszczególnych komisji i Zarządu. Jawne głosowania były jednogłośnie. Nie było też problemów z ukonstytuowaniem się Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kawęczynie. Od uczestnika tego posiedzenia dowiedzieliśmy się, że odczytano listę funkcyjnych i nikt nie zaprotestował. Oczekujący na te decyzje przed strażnicą druhowie byli bardziej rozmowni. Mówili, że jednostki z Kowale Pańskich i Kawęczyna, będące w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, oczekiwały iż ich reprezentant otrzyma wicepreze-

sowstwo. Choć już wcześniej wiadomo było, że do tego nie dojdzie. Przedstawiciele tych jednostek, jak dowiedzieliśmy się od jednego z prominentnych działaczy strażackich, wykluczeni zostali ponoć z możliwości objęcia jakichkolwiek funkcji. Oprócz przedstawicieli jednostek OSP do Zarządu powołano reprezentantów władz gminy i organizacji pozarządowych z tego terenu.

Zarząd i komisja rewizyjna

Od co najmniej dwóch miesięcy wiadomym było, że prezesem pozostanie Jarosław Pasik - pre-

zes OSP Głuchów, a funkcję komendanta gminnego obejmie Michał Chachula - OSP Żdźary. W skład prezydium Zarządu weszli poza nimi: wiceprezes Grzegorz Dzikowski - OSP Będziechów, II wiceprezes Marcin Mazurek - GKS „Orzeł” Kawęczyn, sekretarz Monika Jatczak - Urząd Gminy Kawęczyn, ks. Antoni Janicki - OSP Milejów, Jan Nowak - Urząd Gminy Kawęczyn, Jarosław Król - Kawęczyńskie Towarzystwo Rozwoju, Wiesław Tomczak - OSP Marianów, Piotr Ziółkowski - OSP Tokary Kazimierz Antczak - OSP Skarżyn, Piotr Szalewski - OSP Kowale Pańskie, Krzysztof Dytwiński - OSP Kawęczyn. Pozostali członkowie Zarządu to: Tomasz Chojnacki - OSP Głuchów, Bolesław Chojnacki - OSP Będziechów, Rafał Leśniak - OSP Milejów, Bogumił Marciniak - OSP Żdźary, Marcin Heresztyn - OSP Marianów, Andrzej Piątkowski - OSP Tokary, Artur Łakomy - OSP Skarżyn, Andrzej Jaworski - OSP Kowale Pańskie, Andrzej Serafiński - OSP Kawęczyn.

Zaakceptowano też pięcioosobową komisję rewizyjną w składzie: przewodniczący Jarosław

Binkowski - OSP Kawęczyn, wiceprzewodniczący Karol Rygas - OSP Skarżyn, sekretarz Łukasz Miła - OSP Kowale Pańskie, Jerzy Brzeiński - OSP Żdźary, Bogumił Laskowski - OSP Milejów. Delegatami na Zjazd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Turku zostali: Jarosław Pasik, Michał Chachula, ks. Antoni Janicki i Grzegorz Dzikowski. Przedstawicielami do Zarządu Oddziału Powiatowego zostali Jarosław Pasik i Grzegorz Dzikowski.

Prezes w jednostce, gminie i powiecie?

Mirosław Sekura - wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Turku, bryg. Robert Bącala, st. bryg. Leonard Soja i inni mówcy w superlatywach mówili o pracy ustępującego Zarządu i życzyli pomyślności nowo wybranym w jego skład druhom. W zjazdowych kuluarach mówiono, że Jarosław Pasik forsowany jest na prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego. Obecny prezes Grzegorz Ciesielski powiedział nam, że nic na ten temat nie wie, ale jeżeli jest chętny, to odda mu ten ciężki odcinek społecznej pracy.

Andrzej R. Tyczyno

Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży

W trosce o bezpieczeństwo

Z kim i czym dzieciom kojarzy się bezpieczeństwo? Głównie ze strażakami i ich pracą. Dlatego też wraz z władzami powiatu, to właśnie komendant powiatowej PSP, był jurorem konkursu pod hasłem „W trosce o nasze bezpieczeństwo”.

W minionym tygodniu w turkowskim Starostwie Powiatowym podsumowano eliminacje 18. już edycji konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży „W trosce o nasze bezpieczeństwo”. Uczestnicy podzieleni na cztery kategorie, za pomocą swoich artystycznych zdolności pokazywali jak widzą bezpieczeństwo i co robić, by je zachować w życiu codziennym. Na kolorowych ilustracjach znaleźli się więc strażacy gaszący pożary, ratujący tonących czy też wyciągających nierozważnych łóżniarzy spod lodu, ale też numery alarmowe. W pierwszej kategorii, dzieci z klas 1-3 najlepszą pracę wykonała Wiktoria

Ćwiek ze Szkoły Podstawowej w Ogorzelczynie, drugie miejsce przyznano Julicie Dziarzarze ze Szkoły Podstawowej w Żukach, trzecie Kamilowi Przygońskiemu ze Szkoły Podstawowej w Żukach. Wyróżnienie otrzymała Martyna Głogowska z kl. III SP w Żukach. Wśród uczniów klas 4-6 pierwsze miejsce otrzymał Antek Jędrasik ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku, drugie miejsce Marcelina Woźniak z SP nr 5 w Turku i trzecie Justyna Koperska z SP w Żukach. Spośród gimnazjalistów najlepiej pracę wykonała Oliwia Walczak z Gimnazjum Społecznego w Wyszyńcu. Z ośrodka szkolno-wychowawczego wyróżniono



Autorzy nagrodzonych prac wraz z organizatorami konkursu.

Klaudję Wróblewską, uczennicę kl. I Gimnazjum w Turku.

Jak mówili organizatorzy, prace były rewelacyjne i nie łatwo było wybrać najlepsze. Nagrodzone rysunki zostaną teraz przesłane dalej, na etap wojewódzki konkursu, a jeśli się uda to i dalej, na ogólnopolski.

boxa

Zielony kącik Anny Szkuclarek, czyli...

Jak osiągnąć ogrodową harmonię

Wiosna nadeszła już na dobre, drzewa wypuszczają pąki, trawniki się zielenią, a tulipany już dawno pokazały swoje kolorowe kielichy. Pracy w przydomowych ogródkach, na działkach a nawet balkonach nie brakuje. Dziś podpowiemy czym jeszcze można wzbogacić swój warzywnik – warzywami strączkowymi, psiankowatymi a może czymś z dyniowatych?

Warzywa strączkowe – należą do rodziny motylkowatych. W Polsce najczęściej uprawia się groch, fasolę i bób oraz soję i soczewicę. Są doskonałym źródłem białka roślinnego, fosforu i witamin z grupy B.

FASOLA zwykła – jej nasiona zostały przywiezione do Europy przez Kolumba. Jest rośliną jednoroczną i ma duże wymagania cieplne. Siejemy podobnie jak ogórki, około 8 maja, najlepiej po zimnej Zosce i ogrodnikach (12-14 maja). Jak wszystkie motylkowe, na korzeniach posiada bakterie brodawkowe, które pobierają azot z powietrza.

Rozróżniamy fasolę karlową i tyczką. Tyczka ma wysokość nawet do 4 metrów. Większość odmian kwitnie białą, wielokwiatową na czerwono. Odmiany szparogowe mają strąki bezwłókniste, a odmiany na suche nasiona, włókniste.

Fasola nie ma dużych wymagań glebowych, nawozi glebę azotem. Może być uprawiana po wielu warzywach. Przed fasolą, do 14 maja, można uprawiać sałatę i kapustę wczesną. Tyczenie jest niezbędne dla odmian wysoko-rośnących.

GROCH – jest rośliną jednoroczną o silnie rozwiniętych korzeniach. Rozróżniamy formy karlowe 25-90 cm, średniowysokie 90-150 cm i wysokie 150-300 cm. Z kwiatów tworzą się strąki i ziarna, które zawierają 6-7 proc. białka roślinnego i cennych aminokwasów, wit. B i C oraz wapń, żelazo i fosfor. Groch jest rośliną klimatu chłodniejszego, dlatego siejemy wczesną wiosną, kiedy jest dużo zapasów wody pozimowej. Jak mówi ogrodnicze powiedzenie „Siej groch w błoto, zbierzesz złoto”. Fasola wymarza i przy wcześniejszym siewie zanikają wschody. Na rok przed uprawą grochu należy przeprowadzić wapnowanie gleby. Oprócz zaprawy nasiennej, zaprawiać należy nitrą, która daje zdolność czerpania azotu z powietrza i większe plony. Są odmiany cukrowe (bezluskowe) na zielono i luskowe na suche ziarno.

BÓB – jest rośliną jadalną, a bobik drobną rośliną pastewną. U bobu dużego nasiona są duże, rosną spłaszczony w strąkach od 2 do 5. Lubi nawadnianie. Bób można jeść na surowo, nadaje się do przetworstwa i mrożenia.

Tym, którzy nie przepadają za strączkami, proponujemy warzywa psiankowate. Należą do nich często spotykane w naszych ogródkach pomidory, papryka, oberżyna i ziemniak. Z pierwszych trzech zjadamy owoce, z ostatniego bulwy.



OBERŻYNA – inaczej bakłażan, należy w Polsce do warzyw raczej mało znanych, a zasługuje na rozpowszechnienie, zwłaszcza w ogródkach działkowych lub przydomowych. Uprawiamy ją w pierwszym roku po oborniku. Ma duże wymagania wodne. Boi się zimnych i wysuszających wiatrów, dlatego można sadzić ją z rozsady pomiędzy innymi wysokimi roślinami, choćby kukurydzą. Polska odmiana Rodo dobrze zawiązuje



owoce w polu i dobrze plonuje pod szkłem czy folią. Sadzimy oberżynę później niż pomidory, chronimy przed stonką podobnie jak inne psiankowate.

Na koniec jeszcze kilka słów o warzywach dyniowatych. Należą do nich ogórek, dynia, melon i kawon. To rośliny roczne.

OGÓREK – podobnie jak inne warzywa dyniowate pochodzi z klimatu tropikalnego, ciepłego i wilgotnego. Wymaga gleb żyznych, nawożenia obornikiem i kompostem. Uprawiany zarówno w gruncie, jak i w pojemnikach. System korzeniowy ogórka jest płytki lecz silnie rozgałęziony do 2 metrów średnicy. Jego pędy są wiotkie, rozgałęzione. Jest warzywem bardzo popularnym w konsumpcji. Zawiera 90 proc. wody, ale ma dużą wartość smakową i dużo łatwo przyswajalnych soli mineralnych i witamin. Podlewanie zaleca się w lipcu podczas kwitnienia i zawiązywania owoców. Deszczowanie w początkowej fazie wegetacji obniża temperaturę gleby i źle wpływa na plon. Ogórki wysiewamy do gruntu około 7 maja, nie za gęsto, można je przerywać. Ostatnio produkuje się też rozsady w doniczkach torfowych i wtedy delikatnie sadzimy do gruntu, aby nie zgnieść szyjki korzeniowej.

DYNNIA – w Polsce uprawia się dwa gatunki dyni: olbrzymią i zwyczajną (kabaczek). Posiadają one długie, płójące się pędy, rzadziej są krzaczaste. Korzenie mają długie na 2 metry i bocznie umieszczone w górnej warstwie gleby. Dymie są roślinami jednopiennymi, rozdzielнопłciowymi – kwiaty męskie są mniejsze i zapyłają żeńskie. W zapyłaniu pośredniczą pszczoły.

Owoce mogą mieć różne kształty i kolory, zawierają wiele witamin A, B1, B2, C, PP oraz fosforu, żelaza i wapnia. Wśród gatunków dyni zwyczajnej uprawiamy też patisony i dynię makaronową (po ugotowaniu rozsypuje się jak makaron). Siejemy rzadko – siew gniazdowy – 100 na 80 cm. **boxa**

POMIDOR – jest rośliną roczną. Korzenie lepiej się rozwijają przez przesadzanie (pikowanie). Kwitnie 50 dni po wzroście, tworzy grona. Spotyka się pomidory o różnym kształcie i zabarwieniu. Swoją popularność zawdzięczają dużej wartości odżywczej i smakowi. Są więc warzywem jędnym w ciągu całego roku, nie tylko sezonowo. W 75 proc. uprawiany jest pod osłoną, tylko 25 proc. w uprawie polowej. W gruncie uprawiamy pomidory od 14 maja do 30 września. W szklarniach już od lutego, przy czym warto pamiętać o stałym podnoszeniu temperatury, wtedy pomidory dadzą lepszy plon. Można też przedłużać im dzień przez doświetlanie. Niedobór wody powoduje peknięcie owoców. Ostatnio dla pomidorów stosuje się podłoża sztuczne. Dość skomplikowane nawożenie i produkcja rozsady pozwala na uzyskanie dobrych plonów tylko specjalistom.

PAPRYKA – roślina uprawowa i lecznicza. Wyrasta od 25 do 85 cm. Rozróżniamy paprykę słodką – wielkoowocową i drobnoowocową – ostrą, która po wysuszeniu i zmieleniu może być używana jak zioło. Papryka słodka zawiera dużo witaminy C, karotenu, wapnia, żelaza i białka. Ma duże wymagania cieplne, świetlne i glebowe. Odmiany różnią się kształtem, zawartością ostrej kapsaicyny, mają też różną grubość miąższu. Ma długi okres wegetacji, dlatego uprawiamy z rozsady.

ZIEMNIAK – w Polsce dopiero w XVIII wieku zaczęto zaliczać go do roślin jadalnych. Jest rośliną jadalną. Jest rośliną jadalną. Jest rośliną jadalną.

Interesują nas wczesne odmiany ziemniaka, dlatego należy je najpierw podkiełkować. Do sadzenia stosujemy około 60 g bulwy. Uprawiać można pod folią lub włókniną.

PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV i ALUMINIUM

zatrudni pracownika na stanowisko:

Pracownik Działu Utrzymania Ruchu

Miejsce pracy: Chrapczew

Opis stanowiska:

- Zapewnienie ciągłości utrzymania ruchu maszyn;
- Naprawy, konserwacje, przebrojenia maszyn produkcyjnych;
- Diagnostowanie oraz naprawa usterek w sterowaniu elektryczno-pneumatycznym;
- Analizy schematów elektrycznych, pneumatycznych i dokumentacji technicznej;

Wymagania:

- Wykształcenie elektromechaniczne, elektrotechniczne;
- Dyspozycyjność i praca w systemie wielozmianowym;
- Uprawnienia do eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych do 1 kV;

Wybranych kandydatom oferujemy:

- Atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie;
- Możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego;
- Wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy;
- Niezbędne narzędzia pracy;

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:

Petecki Investment sp. z o. o., Chrapczew 26a
62-730 Dobra
kadry.chrapczew@petecki.eu

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane aplikacje. Prosimy o zawarcie w aplikacji klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb obecnych oraz przyszłych procesów rekrutacyjnych prowadzonych przez Petecki Investment sp. z o. o. z siedzibą w Łodzi, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883 z późniejszymi zmianami)”

PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV i ALUMINIUM

zatrudni pracownika na stanowisko:

Mistrz Produkcji PCV

Miejsce pracy: Chrapczew

Opis stanowiska:

- Przygotowanie wydruków dokumentacji technologicznej na stanowiska produkcyjne, oraz plików do maszyn sterowanych cyfrowo;
- Bezpośredni nadzór nad pracownikami produkcyjnymi;
- Kontrola jakości wytworzonego towaru;
- Kontrola czasu pracy, przygotowanie dokumentacji do naliczenia wynagrodzeń oraz premii uznaniowej;
- Nadzór nad dostarczeniem materiałów i surowców z magazynu;
- Nadzór na prawidłowym wykorzystaniu materiałów produkcyjnych;
- Nadzór na prawidłowym użytkowaniu maszyn i urządzeń na hali produkcyjnej;

Wymagania:

- Wykształcenie minimum średnie techniczne;
- Dyspozycyjność i praca w systemie wielozmianowym;

Wybranych kandydatom oferujemy:

- Atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie;
- Możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego;
- Wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy;
- Niezbędne narzędzia pracy;

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:

Petecki Investment sp. z o. o., Chrapczew 26a
62-730 Dobra
kadry.chrapczew@petecki.eu

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane aplikacje.

Prosimy o zawarcie w aplikacji klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb obecnych oraz przyszłych procesów rekrutacyjnych prowadzonych przez Petecki Investment sp. z o. o. z siedzibą w Łodzi, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883 z późniejszymi zmianami)”

Przedшкоlaki z Tuliszkowa dają...

Cukrzyca pstryczka w nos!

—Gdy o ekologię dbamy, nasze zdrowie wspomaga-
my. Zdrowy styl życia nas zachwyca, w kąć odchodzi
groźna cukrzyca – skandowały niedawno maluchy z tu-
liszkwskiego przedszkola przy okazji Światowego Dnia
Zdrowia.

Z okazji święta przebiegają-
cego w tym roku pod hasłem
„Pokonaj cukrzycę!”, nauczy-
cielki z Przedszkola im. Kubu-
sia Puchatka w Tuliszkwie,
przygotowały szereg działań,
aby przybliżyć dzieciom tema-
tykę zdrowia, cukrzyca i eko-
logii. W piątek, 8 kwietnia od-
wiedziła dzieci pediatra Jolanta
Kublaczyk, która w interesują-
cy sposób opowiedziała przed-
szkolakom, jak wzmacniać
odporność, zapobiegać choro-
bom, czuć się dobrze, wesoło
i mieć dużo energii do zabawy.
Pani doktor omówiła z dziećmi
przyniesione plansze, związa-
ne z higieną i zdrowym stylem
życia. Gość zademonstrował
szereg przyborów i urządzeń
wykorzystywanych w pracy
lekarza. Po rozmowie dzieci
skandowały a nawet rapowały

przygotowane w grupach ha-
sła: „Ekologii podaj ręce, zdro-
wia będzie dużo więcej. Weź w
swe ręce Eko-los, daj cukrzyca
pstryczka w nos”. Jak mówią
przedszkolanki, wiedzę teore-
tyczną szybko przelożono na
praktykę i wraz z panią doktor
maluchy aktywnie ćwiczyły w
rytm piosenki „Fikający zuch”
oraz bawiły się w wesołym
pląsie „Głowa, ramię...”.
Po obiedzie, przedszkolne
„projektantki” ubrały dzieci w
przygotowane eko-kreacje. Na
czerwonym dywanie, młodzi
modele i modelki, prezento-
wali się w strojach z materia-
łów przetwarzanych - niczym
gwiazdy światowej sławy! Dzie-
ci wróciły do domów pełne po-
zytywnych wrażeń, ale też bo-
gatsze w wartościową wiedzę.

Opr. boxa



Wiedzę teoretyczną o zdrowiu i aktywności od razu wcielono w życie, bo nie ma to jak wspólna gimnastyka.



Tuliszkwskie maluchy prezentowały eko-kreacje.

REKLAMA

Usługi Pogrzebowe "ORAY"
W. Papierska
Turek, ul. Poduchowna 1
TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
Przewóz w kraju i poza granicami RP
Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS
Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)
Dyżur całodobowy: tel. 63 278 41 25, kom. 601 87 16 90
e-mail: orayturek@wp.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski
tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszkwów, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych,
duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna,
przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych,
wieńce, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie
dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER
zbl. 1898 r.
Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY • pełna organizacja i obsługa pogrzebu
• transport zwłok w kraju i zagranicą
TRUMNY • największy wybór w Polsce
• ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie **całodobowo**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Jerzy PACHOLCZYK
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 63 278 81 57
CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731-454
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE



Patrycja Koźlińska
córka Marty i Piotra
ur. 1 kwietnia, godz. 3.00
waga 3150, długość 54 cm



Gabriela Gawron
córka Mileny i Łukasza
ur. 4 kwietnia, godz. 12.50
waga 3660, długość 55 cm



... Kaźmierczak
syn Karoliny i Tomasza
ur. 5 kwietnia, godz. 2.52
waga 3780, długość 58cm



Gabriela Malesza
córka Anny i Rafała
ur. 6 kwietnia, godz. 11.52
waga 3500, długość 55 cm



Barbara Jóźwiak
córka Aldony i Huberta
ur. 10 kwietnia, godz. 17.40
waga 3670, długość 55 cm